

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

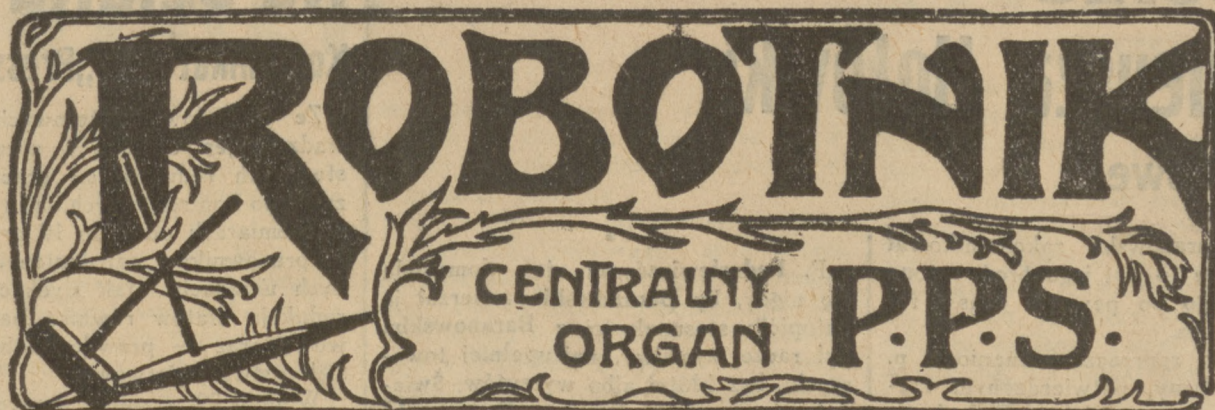
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 do 12 i od 3-5 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-3.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 3-13-80

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Jutro — Dzień Młodzieży Robotniczej

Zaczynamy w tym dniu propagandę do Organizacji Młodzieży T. U. R.

O los Austrii

W najbliższym czasie oczekiwać należy całkowitego sfaszycowania Austrii. Nowy Rząd Dollfussa ma specjalnego ministra od konstytucji w osobie dr. Endera, który już „wyinterpretował”, że można dokonać zmiany konstytucji na podstawie istniejących ustaw, co w języku tego austriackiego Cara znaczy — z pominięciem ustaw, obowiązująca bowiem konstytucja nie pozwala na zmianę konstytucji bez udziału parlamentu i poza parlamentem, a rząd Dollfussa — rzecz jasna — tylko tą drogą zaparlamentarną może dokonać przewrotu konstytucyjnego. Nowa konstytucja austriacka wzoruje się niewolniczo na włoskiej. Opiera się na zasadzie „stanowej”, ale za stan bierze się zawód. Jest to więc włoski system korporacyjny, z tą różnicą, że przedstawiciele różnych zawodów mają być wybierani, a nie mianowani. Ale w ustroju faszystowskim różnica jest czysto teoretyczna: wybory równają się mianowaniu. Parlament (Nationalrat), jako ciało polityczne, ma pozostać, ale ordynacja wyborcza ma ulec radykalnej zmianie, że prawdopodobnie także w duchu włoskim, to znaczy parlament zamieniłby się w organ doradczy rządu faszystowskiego.

Nowa konstytucja odsunęłaby więc klasę robotniczą od wszelkiego wpływu na państwo. Co więcej: należy się poważnie liczyć z tem, że rząd rozwiąże partię socjalistyczną i klasowe związki zawodowe, oraz socjalistyczną radę miejską w Wiedniu. Do tego prze „Heimwehra”, czyli faszystów austriackich, który coraz większy wpływ wywiera na Dollfussa, tego domagają się zresztą w dużej mierze i chrześcijańsko - społeczni. Nie wiadomo jeszcze, czy między „Heimwehra” a chrześcijańsko - społecznymi nie dojdzie do targów, do walk o władzę. Ale Dollfuss, jak stwierdza jego taktyka dotychczasowa, pod naciskiem dwóch faszystów — niemieckiego i austriackiego — skończy w objęciach rodzimego faszysty.

Czy to zwycięstwo austro-faszystów byłoby klęską Hitlera? Bynajmniej. W chwili obecnej „anschluss” nie jest możliwy, z czego Niemcy zdają sobie sprawę. Niemcom chodzi o to, by mieć swój rząd hitlerowski w Austrii i o taki rząd walczą. Ale rząd austriackich faszystów byłby już dużym krokiem naprzód w planie sfaszycowania Europy. A co ważniejsze: byłaby otwarta droga do wskrzeszenia sławnego trójprzymierza z przed wojny (Niemcy, Austro - Węgry, Włochy). Nawet gdyby Węgry nie przyłączyły się do tego trójprzymierza, to sama Austria starczy jako łącznik między Hitlerem i Mussolinim. I w tem tkwi międzynarodowe znaczenie i międzynarodowe niebezpieczeństwo przewrotu, na jaki się w Austrii.

Aby ten przewrót się udał, należy przedtem pokonać socjalizm austriacki. Pisaliśmy już o uchwale towarzyszy austriackich. Wyrażają gotowość bronić kraju przed hitlerowcami, ale pod warunkiem, że Austria nie zostanie oddana na pastwę faszystów „swojskiego”. Wszystkich jednak przemawia za tem, że nawoływania i przestrogi socjalistów nie odniosą skutku. (Odezwe socjalistów do społeczeństwa skonfiskowano). Towarzysze nasi zwołują kongres nadzwyczajny. Są gotowi do walki i do wszelkich ofiar dla obrony swej wolności.

Każdy z nas rozumie, co znaczy ta

Czy ostatni akt?

Sprawa brzeska w Sądzie Najwyższym

W poniedziałek Sąd Najwyższy stanie poraz drugi wobec SPRAWY BRZESKIEJ. Proces potrwa nie dłużej, niż trzy dni. Jeżeli Sąd Najwyższy uzna słuszność wywodów skargi kasacyjnej, wyrok Sądu Apelacyjnego zostanie uchylony, i całość zagadnienia powróci poraz trzeci do Sądu Apelacyjnego. Jeżeli — odwrotnie — skarga kasacyjna będzie odrzucona, — wyrok stanie się prawomocnym.

Wyrok ten przewiduje, jak wiadomo, dwie konsekwencje:

1) pewną ilość lat więzienia dla oskarżonych;

2) pozbawienie ich praw obywatelskich na pewien okres czasu.

Bylibyśmy więc w piętnastą rocznicę polskiej niepodległości w takiej jedynej w swoim rodzaju sytuacji, że premier Rządu Obrony Narodowej z r. 1920, główny współtwórca słynnej uchwały krakowskiej z r. 1917 o Polsce Niepodległej i Zjednoczonej, członek Rady Obrony Państwa z r. 1920, wice-minister i minister Rzeczypospolitej, obrońca z Marmaroszu Szigeth, komendant oddziałów lotnych P. O. W. w Lubelskiem i t. d., i t. p., że — słowem — ludzie, którzy niebyłoby karty zapisali w dziejach walki o Niepodległość i w pracy nad jej utrwaleniem, będą witali piętnastą rocznicę BEZ PRAW OBYWATELSKICH w odzyskanej Ojczyźnie. Sytuacja dość rzadko w każdym bądź razie spotykana...

W poniedziałek może więc nastąpić OSTATNI AKT.

To trudno. Miejsce jesienne r. 1930 wkroczyły już definitywnie na stronę historii; nie zjedzą z nich; nie znikną; nie ulegną zapomnieniu, choćby cała prasa „sancynijna” zapewniła sto razy jeszcze, że ani pani przekupka z za Żelaznej Bramy ani pan woźny Ministerjum Spraw Wewnętrznych, ani dostojne damy z rautów urzędowych nie wykazują najmniejszego zainteresowania.

Podczas rozprawy poniedziałkowej kilku obrońców uzasadni skargę kasacyjną. Prokuraturę reprezentuje p. Piernikarski.

Początek rozprawy o godz. 10 rano.

S. K.

walka. Tu nie chodzi już tylko o socjalizm austriacki, tę wzorową kuźnię myśli i pracy robotniczej, ani o Wiedeń, tę chlubę socjalizmu nowoczesnego, wskazującą całemu światu jak socjalizm buduje nowe życie bez gwałtu i krwi przelewów — tu chodzi o ostatnią wyspę demokracji w Europie środkowej. Nie trzeba się bowiem ludzi, by po klęsce socjalizmu w Austrii, po powstaniu zwartego bloku faszystowskiego od Bałtyku do Morza Śródziemnego, mogła się długo utrzymać demokratyczna Czechosłowacja, by można było powstrzymać dalszy pochód faszystów na Zachód.

Ale oto w Genewie odbywa się se-

Przewodniczyć rozprawie będzie, jak już pisaliśmy, sędzia Rzymowski, sędzią referentem będzie sędzia Wisznicki, jako trzeci sędzia zasiądzie w komplecie sędzia Heurytkiewicz. Skargę kasacyjną popierają adw. adw. Berenson, Benkiel, Barcikowski, Honigwil, Landau, Dąbrowski, Szumański, Szurlej, Nowo-

dworski, Urbanowicz, Graliński, Potok. Z ławy obrończej ubył dwóch zmarłych obrońców, adw. adw. Śmiarowski i Sterling.

Wstęp na salę rozpraw za biletami, które wydaje kancelaria Sądu Najwyższego.

Gra o Goeringa

Kulisy akcji von Papena

Z Berlina piszą do nas z Praga:

Proces lipski może (nie MUSI, ale MOŻE!) spowodować daleko idące konsekwencje w sytuacji wewnętrznej hitlerizmu. Koła generalskie, monarchistyczne, koła „Klubu panów” i t. p. nie skłoniłyby — wbrew przypuszczeniom — przed partią narodową — „socjalistyczną”, zastosowałyby tylko metodę „oporu ciała miękkiego”; popłynęłyby bez protestu z falą wielkiego ruchu klas „średnich” i mas zdeklasowanych, — popłynęłyby wszakże po to, by przy pierwszej sposobności chwycić płynących w pierwszym szeregu adjutantów „wodza” za nogi i topić ich po kolei.

VON PAPEN jest, naturalnie, mistrzem tej zawiśniętej gry. W chwili obecnej chodzi o GOERINGA. Otoczenie Hindenburga, generałowie „Reichswehry”, kierownicy „ciężkiego” przemysłu, — całe towarzystwo wie doskonale, że p. Goering „maczał paluszki” w afera z podpaleniem Reichstagu. Nie odrzuca wcale likwidacji ewentualnej Goeringa przy tej sposobności. Byłby skandal, nie miał zbyt dużego zasięgu... Koncepcja polega na tem:

- 1) zachować HITLERA, przyjaźń z Hitlerem, kierownictwo Hitlera;
- 2) otoczyć Hitlera „OTOCZENIEM”.

Faszysta przed sądem doraźnym

Z Dublina donoszą, że mjr. Croomin, działacz faszystowski Irlandii, który przed dwoma dniami zbiegł w dramatycznych okolicznościach podczas aresztowania go przez policję, stawili się dobrowolnie przed sądem doraźnym.

Wytożono przeciwko niemu sprawę o postępowanie niezgodne z ustawą o stanie wyjątkowym.

Mjr. Croomin nie skorzystał z obrony adwokata.

Sprawa jego budzi wielkie zainteresowanie w szerokich kołach politycznych.

sja Ligi Narodów i bodaj nikomu z jej uczestników nie przychodzi do głowy myśl o ratowaniu demokracji w Austrii. Dollfussa, tego świętoszkowatego komiwojażera faszysty, bierze się za „zbawcę” Austrii, nie dostrzegając wcale, że on w swej tak zw. „walce” z Hitlerem pracuje na rzecz Hitlera.

Może w ostatniej chwili ockną się w Genewie? Może towarzysze francuscy, od których zależy los Rządu Daladier — Paul Boncoura, przypomną temu Rządowi jego obowiązek wobec Austrii, który jest obowiązkiem wobec demokracji europejskiej.

(jmb.)

„Patriotyczna” działalność kartelu cementowego

Na rynku wewnętrznym nastąpiła zmniejszenie cen cementu po zawieszeniu działalności kartelu cementowego. Zawierane są obecnie kontrakty na dostawę cementu po cenie 4 zł. za 100 kg. z poszczególnymi fabrykami. Cena kartelowa wynosiła 5,80 zł. za 100 kg. W sferach handlowych liczą się z dalszą obniżką cen cementu wobec wolnej konkurencji fabryk (PRESS).

obcem partii narodowo - „socjalistycznej”;

3) likwidować stopniowo dawnych wice-szefów hitlerizmu; w pierwszym rzędzie — Goeringa;

4) później kurs wielko - kapitalistyczny, ewentualnie odbudowa monarchii (jeden z synów kronprince na tronie); podporządkowanie „oddziałów szturmowych” aparatowi biurokratycznemu, a nie odwrotnie, jak teraz; raniej brutalności, mniej krwi i gwałtów, więcej policji i... wyzysku „urzędowego”.

Za kulami procesu lipskiego toczy się WALKA ZACIĘTA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE, walka wewnętrzna systemu dyktatury.

Zgromadzenie Ligi Narodów

Mowa socjalistycznego ministra Szwecji. Owacje

Na Zgromadzeniu Ligi Narodów odbył się wczoraj dalszy ciąg debaty ogólnej. Interesujące przemówienie wygłosił szwedzki socjalistyczny minister spraw zagranicznych tow. Sandler.

Tow. Sandler uczynił szereg ostrych uwag pod adresem Niemiec. W dziele pokoju nie można czynić rozróżnień pomiędzy sprawami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Liga Narodów nie może się wprawdzie mieszać do walk partyjnych, ale musi zabezpieczyć pewne wartości ogólnie - ludzkie. Ludzkość musi zabrać głos w obronie ofiar walk domowych. Mówca przypomina, że czerwony krzyż potępił w swoim czasie stanowisko zakładników politycznych i protestuje przeciwko obarczaniu rodziny odpowiedzialnością za działalność poszczególnych jej członków. Łączy się z tem zagadnienie inne, zagadnienie mniejszości, którego jednym z fragmentów jest sprawa Żydów. Już teraz jednak delegacja szwedzka w imieniu swego Rządu wypowiada się za generalizacją ochrony mniejszości, gdyż Liga

Narodów opiera się na idei równości ludzi i narodów. Proklamowanie nierówności pomiędzy ludźmi byłoby zaprzeczeniem Ligi.

Mowa szwedzkiego ministra spraw zagranicznych przyjęta była długotrwałymi oklaskami, które stanowiły nową manifestację moralnego odosobnienia Niemiec na zgromadzeniu. W dalszej dyskusji przemawiali delegaci Indji, Chin i Holandji.

Rada Naczelna P.P.S.

Dnia 14-go i 15-go października b. r. odbędzie się w Warszawie w gmachu Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża 20, posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S. Początek obrad 14-go o godz. 11 rano. Porządek dzienny został zakomunikowany drogą pisemną.

Sekretariat Generalny
CKW. P.P.S.

Jutro w Warszawie o godz. 11 r. w sali „Ateneum,” (Czerwonego Krzyża 20)

Wielkie Zgromadzenie Publiczne P.P.S.

Przemawiają tow. tow.: T. Arciszewski, St. Benkiel, M. Niedziałkowski

Karty wstępu: w O. K. R. Warszawa (Długa 21), w lokalach Dzielnicy, w adm. „Robotnika”.

W Dniu Młodzieży

Akademja Warszawska Młodzieży

o g 4 pp. jutro w sali „ATENEUM”

Organizacja Młodzieży T. U. R.,
Czerwone Harcerstwo,
Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

Proces w Samborze o zamordowanie Tadeusza Hołówki

Dokończenie rozprawy czwartkowej

W części nakładu wczorajszego podaliśmy treść zeznań p. Fedusiewiczówny, rzekomej kurjerki U. O. N., która p. „konfident” Baranowski zamierzał... utopić, jak to sam komunikował uprzednio p. staroście Gallasowi.

P. Fedusiewiczówna, córka sędziego Sądu Apelacyjnego, pchnęła Baranowskiego za pośrednictwem swojej koleżanki, a żony „ukraińskiego Aziewa”, Baranowski w grudniu roku 1931, odprowadzając p. Fedusiewiczównę we Lwowie do domu z uniwersytetu, wioząc jej niepostrzeżenie rewolwer od teczki. P. Fedusiewiczówna zarządziła „podarunek” dopiero w domu; powiedziała o

niem ojcu; Baranowski zakomunikował jej później, że to jest jego brat, i żona Baranowskiego po pewnym czasie rewolwer zabrała.

Baranowski zaprzecza zeznaniom p. Fedusiewiczówny, potwierdzonym zresztą przez jej ojca, sędziego Fedusiewicza. Baranowski twierdzi, że Fedusiewiczówna należała do U. O. N., przechowywała świadomie broń organizacji; ojciec znalazł rewolwer; wtedy p. Fedusiewiczówna prosiła rzekomo Baranowskiego, by rewolwer od ojca jej wydobył.

P. Fedusiewiczówna patrzy Baranowskiemu prosto w oczy: to jest nieprawda.

P. Fedusiewiczówna nie domyślała się nigdy, by Baranowski zamierzał ją „utopić”; stosunek jej z Baranowskim był raczej życzliwy, najzupełniej towarzyski, bez kłótni albo wyrzutów. Świadek nie rozumie, dlaczego Baranowski usiłuje ją teraz wciągnąć do procesu, jako współoskarżoną. Żadnych planów co do wykradania więźniów politycznych p. Fedusiewiczówna nigdy przed Baranowskim nie rozwijała, ani też wogóle takich planów nie żywiła.

O godz. 3 popoł. rozprawę czwartkową zamknięto.

Komunikat P. A. T.-a o rozprawie piątkowej

Ósmy dzień rozprawy w procesie sambońskim przyniósł cały szereg nowych szczegółów, oświetlających przedewszystkiem nastroje wśród dołów organizacji U. O. N. na terenie Drohobycza przed zamordowaniem p. Hołówki. Zeznania świadków potwierdziły również uzasadnienie aktu oskarżenia, dotyczące roli Baranowskiego.

Pierwszy zeznał kpt. Miciński ze Sztabu Głównego. Stwierdził on, że oddział 2 sztabu otrzymał pewną wiadomość z zagranicy, iż Baranowski do r. 1932 pracował na rzecz U. O. N., będąc równocześnie „konfidentem” policji.

Świadek zeznaje, że wiadomość pochodziła z wiarygodnego źródła.

Następnie odczytano zeznanie kpt. Buchardta. Zeznaje on, iż w październiku 1929 r. w związku z zamachem na Targi Wschodnie oddział 2 otrzymał informację, że Baranowski został konfidentem policji za wiedzą i zgodą U. O. N. Władze zgóry akceptowały rolę Baranowskiego jako konfidenta. Świadek w tej sprawie udał się nawet do Lwowa.

Przewodniczący oświadcza, że ponieważ świadek nadkomisarz Bilewicz nadszedł zawiadomienie, iż jest chory, — przystępuje wobec tego do odczytania jego zeznań. Adw. Kreutzenauer, obrońca Baranowskiego, sprzeciwia się jednak temu, oświadcza, że nie może zrezygnować z zeznań tego świadka. Przewodniczący zarządza przerwę. Po przerwie przewodniczący oświadczył, że skomunikował się telefonicznie z komendą policji we Lwowie i otrzymał wiadomość, że świadek nadkomisarz Bilewicz stawia się w poniedziałek.

Z kolei składał zeznanie świadek prokurator policji Jurkiewicz, zastępca kierownika urzędu śledczego w Drohobyczu. Prowadził on osobiście śledztwo w sprawie zabójstwa Hołówki.

Świadek zeznaje, iż na 2 miesiące

przed zabójstwem Hołówki otrzymał wiadomość, iż w lokalu „Proswity” odbywają się konferencje z członkami m.iej scowego U. O. N. Na jednej z takich konferencji, mówiono o tem, iż do Lwowa przyjechał m.iej poseł Hołówko; poseł Janusz Jędrzejewicz, celem odbycia szeregu narad, które miały mieć na celu zbliżenie między Polakami i Ukraińcami. W czasie dyskusji na tem zebraniu, w którym brał m. in. udział Motyka, Włodzimierz i Wasył Bilasowie, Danyłyszyn i Bunij, była mowa o tem, że Konowalec polecił za wszelką cenę przeszkodzić zbliżeniu polsko-ukraińskiemu. Św. Jurkiewicz przesłał wówczas do województwa odpowiedni raport. Świadek zeznaje, iż wiadomo mu było, że Konowalec wydał w tym czasie zakaz dokonywania aktów sabotażowych. Zakaz ten dotyczył jednak tylko aktów sabotażowych o znaczeniu ogólnem, jak np. napadów na prywatne dobra Polaków, podpalenia i t. d. Zarządzenia Konowalec nie zakazywały zamachów na życie urzędników administracyjnych oraz napadów na poczty. Świadek opowiada o roli Motyki, który odgrywał rolę łącznika między Kossakiem a innymi działaczami U. O. N., przedstawia pierwsze kroki śledztwa, jak również opowiada znane już z dotychczasowego przebiegu rozprawy szczegóły rozmów między Bunijem a Motyką i Motyką a Bilasem, które poprzedzały zabójstwo Hołówki aż do momentu, gdy Hnatow dał rozkaz zamordowania Hołówki.

W dalszym ciągu zeznał świadek charakteryzując osobę Hnatowa. Był on uważany przez członków U. O. N. za człowieka zdecydowanego na wszystko, a nadto był bardzo sprytny. Hnatow działał często na własną rękę, nie oglądając się na instrukcje. Po napadzie na bank w Drohobyczu i na pocztę w Truskawcu, zrabowane pieniądze Hnatow zatrzymał przy sobie i nie przekazał

zał ich, jak to zwykle praktykowano, — wiadom organizacyjnemu.

Hnatowa bano się jak ognia. Świadek zeznaje, iż Hnatow i Motyka mieli ze sobą ścisły kontakt.

Prokurator zadaje świadkowi pytanie, mające na celu stwierdzenie, czy Hnatow, pozostawał w jakichkolwiek stosunkach z policją, jak to zeznał na rozprawie świadek Mujła. Świadek Mujła zeznał, że sam Hnatow powiedział mu, iż był konfidentem wywiadowcy Schul-tza.

Św. Jurkiewicz zaprzeczył temu stanowczo.

Świadek zeznaje następnie o okolicznościach ucieczki Hnatowa zagranicę. Hnatow był inwigilowany, jednak była to z. zw. inwigilacja pośrednia. Hnatow nie miał przydzielonego sobie wywiadowcy, któryby go obserwował, to też zdołał zmylić czujność władz i uciekł zagranicę. Hnatow starał się o paszport zagraniczny, jednak nie otrzymał go. Na tem rozprawę wczorajszą o godz. 14-tej przerwano.

Proces o podpalenie Reichstagu

Świadkowie niezbyt „lojalni” (Według komunikatu P.A.T.)

Ósmy dzień procesu przyniósł zwrot w zeznaniach świadków, którzy w przeważającej części przeczą stawianym zarzutom.

Wczoraj przybył z Bułgarii ojciec o-

skarżonego Popowa. Wspólnie z dziennikarzami podjął on zabieg w celu uzyskania pozwolenia na widzenie się z synem.

Pierwszy św. Biengé przeczy jakoby

„Gasnący Świat”

Kulisy „polityki” kapitału finansowego

Z Tokio donoszą, że japońska policja polityczna posiada podstawy do sądenia, że zamach na członków Rządu, wykryty w dniu 12 lipca był finansowany przez pewną znaną osobistość japońskiego świata gospodarczego.

Finansista ten znajdował się w trudnościach spowodowanych spekulacjami na giełdzie. Wczoraj aresztowano dwóch maklerów giełdowych, którzy o-trzymali od owego finansisty znaczną sumę pieniędzy, przeznaczoną dla zamachowców.

Stwierdzili oni na śledztwie, że celem zamachu było spowodowanie ogólnego zamieszania, któreby pociągnęło za sobą spadek na giełdzie i pozwoliło pewnym kołom finansowym odbić poniesione straty.

Stwierdzili oni na śledztwie, że celem zamachu było spowodowanie ogólnego zamieszania, któreby pociągnęło za sobą spadek na giełdzie i pozwoliło pewnym kołom finansowym odbić poniesione straty.

Stwierdzili oni na śledztwie, że celem zamachu było spowodowanie ogólnego zamieszania, któreby pociągnęło za sobą spadek na giełdzie i pozwoliło pewnym kołom finansowym odbić poniesione straty.

Stwierdzili oni na śledztwie, że celem zamachu było spowodowanie ogólnego zamieszania, któreby pociągnęło za sobą spadek na giełdzie i pozwoliło pewnym kołom finansowym odbić poniesione straty.

Stwierdzili oni na śledztwie, że celem zamachu było spowodowanie ogólnego zamieszania, któreby pociągnęło za sobą spadek na giełdzie i pozwoliło pewnym kołom finansowym odbić poniesione straty.

Stwierdzili oni na śledztwie, że celem zamachu było spowodowanie ogólnego zamieszania, któreby pociągnęło za sobą spadek na giełdzie i pozwoliło pewnym kołom finansowym odbić poniesione straty.

Na szlaku ludzkiej rozpacz

Komunikat aj. „Press” o „redukcjach w urzędach”

Ze względów budżetowych przeprowadzana jest obecnie w urzędach państwowych redukcja sił pracowniczych, zarówno kontraktowych, jak i etatowych w rozmiarach od 7 do 10 procent ogółu pracowników zatrudnionych w danych urzędach. Jak słychać, obejmie redukcja etatów również banki państwowe oraz — prawdopodobnie — przedsiębiorstwa państwowe.

W dniu 29 września doręczono już w urzędach centralnych niektórym pracownikom dekrety o zwolnieniu z pracy. Jak informują agencje PRESS, urzędnicy kontraktowi zwalniani z zajmowanych stanowisk, otrzymują wypowiedzenie na okres trzymiesięczny. Urzędnicy etatowi niestabilizowani otrzymują zaopatrzenie z zakładu ubezpieczenia pracowników umysłowych. Urzędnicy etatowi stabilizowani — przenoszeni są równocześnie z redukcją w stan nieczynny i otrzymują w okresie 6 miesięcy pełne pobory, poczem przenoszeni są automatycznie na emeryturę.

O ile wnosić można z przeprowadzonej dotychczas redukcji w urzędach, — zwalniani są przedewszystkiem urzędnicy w wieku 50 — 60 lat, którzy prze-

szli do służby państwowej polskiej ze służby państw zaborczych. Urzędnicy ci będą przeważnie korzystali z zaopatrzenia emerytalnego. Bardzo wydatnie redukowane są również siły kobiece, — głównie mężatki, co do których ustalono, że ich mężowie posiadają możliwość utrzymania rodziny.

Akcja redukcyjna nie została jeszcze zakończona. Po redukcjach w urzędach centralnych przyjdzie kolej na urzędy prowincjonalne.

Możnaby zapytać, ile osób to zajmuje po kilka płatnych urzędów? Ale „pytania” wszak nic nie pomagają...

Bez komentarzy

Kierowniczki władze ministerjalne zarządziły, iż redukowani obecnie urzędnicy kontraktowi nie będą mieli potrącanych rat na spłatę deklarowanych kwot za zakup obligacji pożyczki narodowej. Natomiast etatowi urzędnicy, stabilizowani i niestabilizowani, będą mieli potrącane raty pożyczkowe mimo zwolnienia ze służby. (PRESS).

Robota nielegalna w Niemczech

Masy a proces lipski

O wzbierającej fali ruchu podziemnego świadczą niepokój władz lipskich z powodu silnej agitacji przeciwhitlerowskiej z okazji procesu o podpalenie Reichstagu.

Policja lipska skarży się urzędowo, że „elementy wrogie państwu usiłują bez przerwy przy pomocy ulotek wzniecać niepokój wśród ludności i buntować ją przeciw rządowi. Zwłaszcza w związku z procesem przeciw podpaleniom Reichstagu elementy te rozwinęły szerszą działalność. Akcji tej można przeciwdziałać tylko w

ten sposób, że w przyszłości każdy do-pomoże schwytaniu rozdawców ulotek”.

Istotnie; w dniu otwarcia procesu w szeregu przedmieść Lipska rozlepiono na murach plakaty przeciw komedii sądowej. W samym Lipsku wieczorem tegoż dnia rozrzucono z aut i z dachów olbrzymią ilość ulotek, które publicznie szybko rozchwytała i schowała. Obławy policyjne spóźniły się. Toteż prezydent policji apeluje do ludności i obiecuje nagrody pieniężne za wykrycie agitatorów.

O mowie Goebbelsa

i o polityce Niemiec Hitlera

Pisaliśmy osobno o mowie p. Goebbelsa, wygłoszonej w Genewie na przyjęciu dla dziennikarzy zagranicznych. Ponieważ dajemy ocenę prasy zachodnio-europejskiej w stosunku do „wyrzutek” ministra propagandy „Trzeciej Rzeszy”.

Prasa angielska komentuje z dużą rezerwą przemówienie dr. Goebbelsa, — wygłoszone w Genewie. Ogólnie wypowiedziany jest pogląd, że umiarkowany ton tego przemówienia był podyktowany dążeniem do stworzenia atmosfery

sprzyjającej postulatowi niemieckim w sprawie rozbrojenia.

Wszystkie dzienniki paryskie pochwyciły też wiele uwagi rozmowie Paul Boncoura z von Neurathem, oraz mowie Goebbelsa.

„Echo de Paris” pisze, że minister spraw zagranicznych Rzeszy odrzucił w grzecznej formie przedstawione mu przez Paul Boncoura wnioski i oświadczył, że w końcu tygodnia udaje się do Berlina celem złożenia sprawozdania swemu Rządowi.

Dziennik wyraża przypuszczenie, że podróż Neuratha do Berlina została mu zasugerowana przez delegację włoską. Podobno von Neurath ma przywieźć do Berlina propozycje Rządu niemieckiego na piśmie, które będą stanowiły odpowiedź na wnioski przedłożone podczas dotychczasowych rokowań. Paul Boncour oświadczył Neurathowi, że Francja nie przyjmie żądań Niemiec w sprawie przyznania im prawa posiadania niektórych rodzajów broni zaczepnych.

„Petit Parisien” zaznacza, że w ciągu ostatnich dni sytuacja w Genewie nie uległa zmianie. Spotkanie ministrów spraw zagranicznych Francji i Rzeszy nie przyniosło żadnych konkretnych rezultatów.

„Petit Parisien” zaznacza, że dr. Goebbels stosował zwykłą taktykę narodowych „sojalistów”, używając pokojowych i przyjaznych słów. Wystąpienie jego było mową obrończą Rządu hitlerowskiego.

„Journal” stwierdza, że dr. Goebbels starał się naśladować Stresemanna.

Niemcy protestują w sprawie dziennikarzy

Urząd Spraw Zagranicznych Niemiec wystosował wczoraj do ambasady Z. S. R. R. w Berlinie notę werbalną, zawierającą protest przeciwko wydaleniu dziennikarzy niemieckich z Rosji sowieckiej.

Sowiety i Japonia

Z Moskwy donoszą, że rozmowa, jaka odbył komisarz Litwinow z ambasadorem japońskim Otą w sprawie konfliktu sowiecko-mandzurskiego na Dalekim Wschodzie, nie dała żadnych pozytywnych wyników. Przeciwnie naprężona sytuacja, wytworzona przez aresztowanie wyższych urzędników sowieckich kolei wschodnio-chińskiej, uległa dalszemu zaostrzeniu.

Kij ma dwa końce

Z Oslo (Norwegia) donoszą, dokonanym na osobie byłego ministra wojny oraz obecnego przywódcy norweskiej partii faszystowskiej, majora Quislinga.

Quislinga napadnięto w Krystansund, gdy powracał z wiecu wyborczego.

Został on dotkliwie pobity i dopiero pod ochroną policji zdołał się schronić do jednego z domów.

Policja była zmuszona do użycia broni oraz pałek gumowych, celem usunięcia napastników z ulicy.

Należy nadmienić, iż major Quisling, który jest znany jako zacięty wróg marksizmu, jeszcze za czasów piastowania urzędu ministra wojny w gabinecie swym został napadnięty i poturbowany.

przedmiotem inkryminowanych mu rozmów z Van der Lubbe d. 22 lutego r. b. były sprawy o podłożu wyrotowo-politycznym. Świadek przyznaje z pewnym wahaniem, że mówili tylko o legalnym przewrocie komunistycznym bez użycia gwałtu. Na pytanie Dymitrowa świadek potwierdza, że porozumienie z Van der Lubbe było trudne z powodu słabego władania przez Holendra językiem niemieckim, oraz, że od 10 marca do 12 czerwca świadek siedział w więzieniu w związku z pożarem Reichstagu.

Z kolei zeznaje świadek Jahneke, główny rzekomo prowokator awantur ulicznych w Neukoelm. Świadek stwierdza m. in., że do lipca 1932 r. należał do partii komunistycznej, w której programie — co podkreśla z naciskiem — była wykluczona wszelka działalność terrorystyczna. Hasłem licznych zebrań politycznych komunistów było głównie uświadamianie robotników o konieczności przewrotu na platformie dyktatury proletariatu.

Van der Lubbego poznał świadek 22 lutego r. b. Oskarżony Holender znajdował się wówczas w wesołym nastroju i dużo opowiadał. Świadek nie słyszał, żeby osk. Van der Lubbe miał podlegać do podpalania gmachów publicznych. Uderzało go, że Van der Lubbe w rozmowach odbiegał od zasadniczych tendencji partii komunistycznej. W czasie dalszych rozmów Holender ciągle powtarzał, iż nie uznaje żadnych wódzów politycznych, że coś trzeba zrobić, oraz, że każdy z robotników w tej walce musi sam być sobie wodzem.

Świadek tłumaczy następnie sądowi, że bezpośrednio po spaleniu Reichstagu nie meldował swej znajomości z Van der Lubbe policji, gdyż obawiał się nieprzyjemności i posądzeń o współudział.

Osk. Torgler zadaje świadkowi dwa pytania, bardzo ważne z punktu widzenia jego własnej obrony. Odnoszą się one do podłoża działalności komunistycznej w czasie największej gorączki politycznej w r. 1932.

Świadek potwierdza, że ani w okresie jego członkostwa, ani też później hasła komunistów nie uległy żadnej zmianie w kierunku uświadamiania proletariatu co do zdobycia władzy bez użycia gwałtu. Partia nie tolerowała poglądów niektórych terrorystów.

Na tem zakończyła się pierwsza część rozprawy.

DUŻA ZMIANA MODY

NIE POZWALA PANI
NOSIĆ ZESZŁOROCZNEJ

SUKNI

NAJNOWSZE MODELE

SUKIEN I BLUZEK

NABĘDZIE PANI

w największej w Polsce
Hurtowni

M. HOPMAN

Warszawa, Nałewki 38
(Front, I-sze piętro) Tel. 11-55-72

NAJNOWSZE MATERJAŁY
CENY NISKIE

Na bezdrożach

Dziwne rzeczy dzieją się od pewnego czasu w naszej „sanacji”. Raz po raz, to w Wilnie, to w Płocku, to w Warszawie wybucha „bunt” tej lub owej bardziej krewkiej jednostki lub grupy, która naraz „odkrywa”, że istnieje kapitalizm, walka klas, kryzys i t. p. i wyciąga stąd bardzo „rewolucyjne” wnioski. Słynna była swego czasu osoba studenta Dembińskiego, przywódcy wileńskiego (tam „sanacyjnego”) „Odrodzenia”. Słynna była sprawa płockiego oddziału „Legionu Młodych”, roz-
wiązaniego za... „komunizm”.

Miedzynarodowa partja rządowa

Najliczniejszą na świecie partją jest partja rządowa. Do partji tej należą ludzie, — których program polityczny i gospodarczy streszcza się w popieraniu rządu, w współpracy z rządem. Z każdym rządem. Dziś jest u steru rząd lewicowy, więc oni popierają rząd lewicowy; jutro będzie u steru rząd prawicowy, — oni poprą rząd i będą współpracować z rządem prawicowym. Ba, będą dowodzili, że nigdy lewicowcami nie byli i zawsze, niemal od urodzenia, wyznawali ideologię obecnego Rządu. Hasłem tych panów jest „Góra nasi”, t. zn. CI, CO SA GÓRĄ, TO NASI. Są to ludzie żywcem, praktyczni. Bez porównania praktyczniejsi od t. zw. opozycjistów, a zasady stanowią zbyteczny i zgola niepotrzebny balast. Znają tę „partję” Włochy faszystowskie, znają ją Sowjety, znają ją Niemcy hitlerowskie, zna ją Polska „sanacyjna”. Dziś, że dotychczas partja ta nie utworzyła swojej miedzynarodówki.

W Sowietach wśród zwolenników tej rządowej partji przeprowadza się t. zw. czystkę. Czystka okazała, że wielu komunistów, z późniejszych brzydaków nie zna wcale programu partji; inni znowu nie słyszeli o rewolucji październikowej i nie wiedzą, — kiedy i po co się odbyła. Uważali widocznie, że wystarczy popierać rząd i ciągnąć z tego praktyczne korzyści. Te swoją lekkomyślność gorzko odpokutują. Za ignorancję swoją zaliczeni zostaną do kategorii „liszów”, czyli do obywateli drugiej lub trzeciej klasy, pozbawionych nie tylko przywilejów, lecz także najelementarniejszych praw.

Naszym rządowcom podobna ewentualność nie grozi. Przedewszystkiem dlatego, że pomiędzy wielokrotnie zapowiadanej „czystki”, nie dochodzi ona jakoś do skutku. A gdyby nawet doszła do skutku, to nie ma obawy o egzamin z programu partyjnego. Nie można przecież zdawać egzaminu, a tem mniej ściegać się, z przedmiotu nieistniejącego. A co do innych umiejętności, to nasi rodzimi rządowcy są w nich mocni i dobrze podkuci. Nie ma tam takiego, któryby nie wiedział, że nasza rewolucja październikowa odbyła się w maju. Nie ma wśród nich takiego, któryby nie cierpiał i nie przelewał krwi za Polskę. Jeżeli już nie sam cierpiał i przelewał, to z łatwością udowodni, że czynił to za niego jego brat, ponieważ... wszyscy ludzie są braćmi. Nie ma tam także takiego, któryby nie brał udziału w strajku szkolnym, po tej czy po tamtej stronie — o to mniejsza, i któryby nie szedł za komendantem. Te komendanci się zmieniali, ale najpierw był komendant Komarow, a później komendant Beseler, a dopiero w końcu komendant Piłsudski — przecież o to nie można mieć do tych ludzi pretensji. Czy oni to mianowali komendantów? Czy oni układali kolejność? Ci, co w Sowietach nie zdali egzaminu dojrzałości rządowej, usprawiedliwiali się, że wszystkie teorie nic nie znaczą, że — jak powiada Goethe — „szara jest wszelka teoria, a drzewo życia wspaniale złocone”. Tego usprawiedliwienia nie przyjęto. Nasi rządowcy nie uchodzą w to, czy teoria jest szara, czy biała, czy czerwona, ZNAJĄ TYLKO DRZEWO ŻYCIA I ZRYWAJĄ Z NIEGO OWOCE PEŁNEMI GARŚCIAMI.

x. y. z.

kiego oddziału „Legionu Młodych”, roz-
wiązaniego za... „komunizm”.

Nie wszystko jednak kończy się w Watykanie, jak „herezja” Dembińskiego lub w areszcie, jak w Płocku. „Rewolucjonizowanie się” „sanacji” trwa dzisiaj jako objaw masowy, oczywista w odniesieniu do ilości wypadków, a nie społecznego charakteru tego procesu. Charakterystycznym dla tej rewolucyjnej epidemii jest to, że osoby czy też nawet całe organizacje (ZPMD, „Legion Młodych”), nią zarażone, nie zrywają bynajmniej serdecznych więzów, łączących je z „sanacją”. Wręcz przeciwnie pozostają nadal wiernymi wyznawcami i pretorjanami, godząc z łatwością swój „rewolucjonizm” z faszystowską, wielkokapitalistyczną polityką B. B. W. R.

Objawy te choć napozór nonsensowne, mają swą głęboką, społeczną logikę. „Sanacja” — to ruch typu faszystowskiego, działający w interesie walcącego się kapitalizmu. Istnienia swego jednak i działania nie może opierać wyłącznie na wąskiej bazie klasowej „Lewiatana”. Na różne sposoby zapędzą do swych szeregów inteligencję, robotników i chłopów. Będąc ekspozyturą wielkiego kapitału, opiera się o te warstwy, które są od niej bezpośrednio zależne (urzędnicy) i o te elementy zdeklasowane, które udaje się jej przeciągnąć do swych szeregów obietnicami i radykalnym frazesem.

Ta ideowa pstrokaczka B. B. jest tem, co go ratuje (naraził) i umacnia. Dla każdej warstwy społecznej ma „sanacja” inne oblicze, inny frazes. Tym frazesem utrzymuje ona przy sobie najróżnorodniejsze elementy, niepostrzeżenie dla nich samych wprzegając je do rydwanu „Lewiatana”.

Warunki obiektywne, warunki naszego bytowania wśród ruin kapitalizmu w najszerszych masach proletariatu i wsi stłkanych warstw sprostetyzowanych lub proletaryzujących się stwarzają niewątpliwie ferment niezadowolenia i buntu. Taka sytuacja, oczywiście, będzie kiedyś końcem nie tylko „sanacji”, ale i samego ustroju, którego „sanacja” tak gorliwie broni. Instytut samozachowawczy każe jej bronić się przed nieuchronną radykalizacją mas.

W obronie przed tem ucieka się „sanacja” do wyprawianej broni, przychwytyje najradykalniejsze frazesy, które prasa endecka raczy nazywać komunistycznymi i w ten sposób rozbraja naturalną energię radykalizujących się mas. Skrzywia, spacza, kaleczy naturalny rozwój społeczny, stwarzając potworki ideowe, które hołdując najbardziej radykalnym hasłom politycznym, gospodarczym i społecznym i w sposób niewiarogodny, najbardziej nonsensowny godzą je z tem wszystkiem, co się w Polsce dzieje.

Dochodzi do tego, że wybitna działaczka „sanacyjna” deklaruje się jako zwolenniczka... dyktatury proletariatu. „Rewolucyjni syndykalisci”, żeglujący pod flagą marsz. Piłsudskiego w ZPMD, oskarżają nas — socjalistów — o „sojalfaszyzm”, a ktoś, celebrujący rewolucyjne nabożeństwo tu wieczorze poezji Broniewskiego, w kilka miesięcy później składa swój podpis pod akademicką odezwą „Pożyczki Narodowej”, wraz z całym bukietem komendantów „Legionu Młodych”.

W tem wszystkim dopatrzyć się można albo zimnej przewrotności, albo całkowitego pomylenia ideowego, które nie umie wyciągać konsekwencji z wniosków, które chcemy uważać czasami za szczere. Słynny pan Dembiński, który tyle hałasu narobił swoim „komunizmem” zakończył karierę pięknym przemówieniem na cześć... marszałka Piłsudskiego. I taki jest los wszystkich tych „buntowników”. Nie

że wracają do „sanacji”, ale że od niej wogóle nie odchodzą, stanowiąc nieodłączny produkt gnilnego procesu, jaki przechodzi „sanacja”.

Nie wolno nam niedoceniać niebezpieczeństwa, które nam grozi z tego paradoksalnego „sanacyjnego” komunizmu. Marksowska frazeologia, rewolucyjne słowa i „państwo” i Komendant i „Pierwsza Brygada” — to może zdezorientować najszerze masy, a więc tem samem wyrządzić ruchowi socjalistycznemu olbrzymią szkodę.

W warunkach obecnych marksizmu nie można ani pominąć, ani przeskoczyć, bo nabiera on cech realniejszych, coraz bardziej plastycznych wobec całkowitego rozkładu kapitalizmu. Rozumie to dobrze „sanacja”. I dlatego właśnie — wzorem Hitlera — pragnie Socjalizm „usanować”, wyprać go z wszelkiej treści, a terminologię oddać na żer odezwy i mętnych artykułów nietylko w „Przełomie” ale i w „Kurjerze Porannym”.

Życzliwie witać powinniśmy każdy radykalny ferment w obozie rządzącym, każde szczere spojrzenie szczerego człowieka na rzeczywistość. Od tych zbuntowanych jednak mocno i stanowczo żądać musimy jednej rzeczy:

KONSEKWENCJI

Jeśli ktoś przyznaje się do Socjalizmu — to przed nim tylko jedna droga: odejść od „sanacji” — wstąpić w nasze szeregi. To droga trudna i ciężka. Każda inna — to mędrkowanie, to spacer po kole, które znów zaprowadzi na „imieninową galówkę”. Takie zбочzenia ideowe piętnować musimy, jako chorobę, która nie z naszego ruchu wyrosła i nie z nim nie może mieć wspólnego.

Droga nasza jest jedna: poprzez organizowanie, poprzez budowanie świadomości klasowej. „Rewolucjonizm” bez konsekwencji to najrealniejsze, najpewniejsze oparcie dla faszizmu.

ZBIGNIEW B. MITZNER.

Na wsi

Korespondenci nasi donoszą, że nie odbyły się w dalszym ciągu targi w: Siedlcach, Płocku, Kutnie, Lublinie, Koniń, Miawie, Otwocku, Piasecznie.

Do Miawy przybyło tylko 19 wozów chłopskich.

**

Jak nazwać te praktyki?

Zgłosił się do naszej redakcji pewien emeryt i opowiedział nam następujący wypadek: Przed kilkoma dniami otrzymał on z poczty wezwanie, aby zgłosił się po odbiór pensji. Jakkolwiek bar-

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) księgarz Witold Adolf Andrzej Lichaczewski, kawaler, Warszawa, Nowolipki 53 m. 59, syn małżonków zmarłego w Łomiankach powiat warszawski urzędnika policji, Konstantego Walentyna Lichaczewskiego i Julii Florentyny z Wronskich, żatka, Warszawa; 2) niezamężna Krystyna Ludwika Oszustowska, studentka, Toruń, Szeroka 36, córka zmarłego w Lublinie urzędnika miejskiego, Józefa Oszustowskiego i Stanisławy z Pfachów, Warszawa, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nałożyć winno w Toruniu i w „Robotniku” w Warszawie. O przeszkodach należy powiadomić... podanego urzędnika stanu cywilnego.

Toruń, 28 września 1933 r.

Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (—) Wojciechowski

Asystent miejski.

dzin pracy na dobę, to za ósmą godzinę pracownik może żądać wynagrodzenia na ogólnych zasadach prawa cywilnego, a nie z dodatkami, przewidzianymi w art. 16 wspomnianej ustawy.

(N. I. C. 498-32 z d. 19.1.1933).

ART. 16 USTAWY Z D. 18 GRUDNIA 1919 R. O CZASIE PRACY W PRZEMYŚLE I HANDLU (D. U. 1920, POZ. 7)

Zaliczenie premji na rachunek należności za godziny nadliczbowe może nastąpić tylko wówczas, gdy premja, w myśl umowy, była na ten cel przeznaczona.

(N. I. C. 2680-32 z d. 2.V.1933).

ART. 15, 47 I 52 USTAWY Z 19 MAJA 1920 O OBYWIAZKOWEM UBEZPIECZENIU NA WYPADK CHOROBY.

Proboszcz, jako pracodawca służby kościelnej, odpowiada wobec Kasy Chorych osobiscie za składki, przypadające od teje służby z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby.

(N. I. C. 2821/32 z 9.III.7.IV.1933).

Przegląd prasy

POŻYCZKA

Pisaliśmy, że „pożyczka narodowa” swym ciężarem spada przedewszystkiem na warstwy pracownicze. Dałszy wyraz swemu przekonaniu, że wielki przemysł, jak zwykle, wykreśli się od „składania ofiar na ołtarzu państwa”, że będzie wiele krzyżań, markował, namawiał innych do płacenia, a sam dla pozorów ograniczył się do rzucenia jakiegoś ochłapu. Taniej kosztuje propagowanie, niż subskrybowanie pożyczki.

I tak się stało, jak przewidywaliśmy. Oto „Express Poranny”, organ „sanacyjny” przyznaje, że:

„o wielkim sukcesie pierwszego dnia subskrypcji zdecydowały olbrzymie rzęsy pracowników umysłowych i fizycznych”.

A dalej „Express” pisze:

„Mniejsze zadowolenie sprawiają melankolii z frontu wielkiego przemysłu. Wielkie koncerty, jakby wynikało z ciągłych przyjęć ich przedstawicieli i telefonów — narazie subskrybowały stosunkowo niewiele.

Chociażby ten węgiel czarny i ten węgiel biały, który nas krzepi od rana do wieczora. Na mapie Pożyczki Narodowej mogą się one zaznaczyć stosunkowo nikłym pasmem”.

„Biedni” baroni węglowi nie mają czem płacić! Ich przeciętne nie przysię. Mogą nie płacić. Niech zapłacą za nich urzędnicy i pracownicy

O POMYSŁACH KONSTYTUCYJNYCH B. B.

O tych nielicznych szczegółach w trudzie porożonego płodu, p. Cara, który ma być projektem konstytucyjnym BB., pisze katowicka „Polonia”:

„Pomysły „sanacyjne” stanowią gruby i niewybredny kompromis pomiędzy indywidualizmem a kolektywizmem, przynajmniej dotychczas. Na razie nasz obóz sanacyjny w praktyce zadowala się tem, że wpływa na życie gospodar-

cze bez zmiany jego istoty kapitalistycznej chce używać jako środka politycznego. Ale i w dziedzinie konstytucyjnej projekty sanacyjne noszą wybitne cechy zgnitego kompromisu. Obóz sanacyjny stawia się wybitnie antydemokratycznie i antyparlamentarnie w dotychczasowym znaczeniu tych słów. Jest przeciwnikiem dogmatów Wielkiej Rewolucji Francuskiej o wolności, równości i braterstwie. Nie ma jednak odwagi wyciągnąć ostatecznych wniosków ze swego nastawienia antydemokratycznego, jak to uczynił Mussolini, Hitler i bolszewicy, lecz swoje dążenia do dyktatury, do wszechmocy państwa przykrywa płaszczykiem demokratycznym. Senat opiera się na elicie, bodaj jedynej w swoim rodzaju w świecie, wybór prezydenta państwa chce powierzyć elicie, ale wstydlwie pokrywa swój elitaryzm płaszczykiem demokracji. Hitlerowska myśl mianowania „wodzów” wybrańców naszym senatorom bardzo się podoba. Usiłują ją jednak zasłonić parlamentem, pochodzącym widocznie z wyborów demokratycznych, ale temu parlamentowi odbierają jego prawa, przenosząc prawo decyzji na grunt senatu, powstającego z nominacji. Wybór prezydenta powierza się elicie z nominacji, ale pokrywa się to płaszczykiem demokratycznym plebiscytu, gdyby elita się zbuntowała i na baczność nie stanęła przed rozkazem z góry”.

„Głos Narodu” też zajmuje się pomysłami konstytucyjnymi B.B. i dowodzi, że mają one na celu jedynie dobro samego B.B., mają zapewnić za pomocą sztuczek utrzymanie się „sanacji” przy władzy:

„Projekt B.B. jest dostosowany do potrzeb jednego obozu i ma na celu wyłącznie jego interesy, więc nie może budzić ani większego zainteresowania, ani też wywoływać takiej reakcji, jakaby, mimo wszystko, była nieunikniona, gdyby był postawiony na szerszej platformie i miał na oku istotną reformę ustroju w Polsce.

Tak, jak sytuację przedstawia się obecnie, jak to wynika z ogłoszonych szczegółów projektu, jest on pomysłem wyłącznie dla... siebie. A takie pomysły, choćby nawet udało się im nadać formę ustawy, mają zwykle żywot bardzo krótki. Nawet najmniejsza zmiana w stosunkach politycznych powoduje ich upadek, a ponieważ życie nie znosi próżni, przychodzi po nich najczęściej zaraz do głosu inne koncepcje, będące dla tamtych najbardziej rażącą antytezą. W tym właśnie kierunku zdają się rozwijać wydarzenia w Polsce”.

Pomysły konstytucyjne „sanacji” nie przetrwają tygodnia po jej upadku.

S-ek

Strajk piaskarzy trwa

Na wybrzeżu Kościszewskim i Sołeckim trwa zatarg między pracodawcami i robotnikami - piaskarzami.

Robotnicy domagają się zastosowania na tych wybrzeżach takiej samej procentowo nadwyżki, jaką otrzymali robotnicy na wybrzeżu Gdańskim.

Na obydwu wybrzeżach trwa strajk Robotnicy dążą do podpisania umowy zbiorowej. U tych przedsiębiorców, którzy umowę podpisują, robotnicy natychmiast przystępują do pracy.

A jednak prawda!

Już wczoraj donosiliśmy o inowacjach jakie wprowadza z dniem 1.X zarząd popularnej restauracji „Gastronomia”.

Dziś jesteśmy w stanie podać do wiadomości publicznej niektóre szczegóły tej rewelacyjnej wiadomości. A więc: nowy, obniżony cennik konsumcji zawierać będzie, między innymi, obiady z 3-ch dań po 2 zł. 25 gr. Dalej, kolacje urozmaicone będą występami artystów. Obfity program wypełnia produkcje takich asów scen polskich, jak: Xenia Grey, Tadeusz Łuczaj (laureat konkursu wiedeńskiego), Chór Juranda, Witold Elektorowicz, Marot, Wiktor Kuchciński, Aleksander Suchcicki (niezrównany naśladowca Maurycego Chevaliera) i inni.

Ponadto amatorów dobrej muzyki ucieszy wiadomość, iż w restauracji przygrywać będzie orkiestra znana w stolicy mistrza tonów, p. Wiesława Wilkosa.

Dla całkowitego dopełnienia obrazu dodamy, że występy artystów przeplatane będą dancinngiem towarzyskim.

Obawiać się można, że przy tak bogatym programie w obszernych salach „Gastronomii” może zabraknąć miejsca dla tłumów, które tam codziennie będą spieszyć.

(604)

Odcinek prawniczy

Artykuł wstępny, przeznaczony pierwotnie dla dzisiejszego „Odcinka Prawniczego”, zmuszeni zostaliśmy odroczyć ze względu na wielką ilość materiału bieżącego w numerze. Ograniczamy się więc do części kronikarskiej „Odcinka”.

Red.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego i Najw Tryb. Adm.

WSTRZYMANIE EKSMISJI DZIERŻAWCÓW GRUNTÓW KOŚCIELNYCH

Przepisy o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki, mają zastosowanie również do majątków kościelnych.

(N. I. C. — 1740/32).

UBEZPIECZENIA NA WYPADK CHOROBY SŁUŻBY DOMOWEJ W GMINACH WIEJSKICH.

Odroczenie obowiązku ubezpieczenia

na wypadek choroby pracowników i robotników rolnych i leśnych oraz służby domowej w gospodarstwach wiejskich, zarządzane rozporządzeniem ministerjalnem z 28 stycznia 1922 roku, poz. 149 Dz. Ust., nie utraciło mocy prawnej wskutek upływu okresu trzyletniego, określonego w art. 104 ustawy z 19 maja 1920 r. poz. 272, Dz. Ust.

(Najw. Tryb. Adm. z 14/V.1932 L. Rej. 2173/31).

ART. 16 USTAWY Z DN. 18 GRUDNIA 1919 R. O CZASIE PRACY W PRZEMYŚLE I HANDLU (DZ. U. 1920 POZ. 7).

Art. 16 ustawy o czasie pracy odnosi się tylko do pracy ponad 8 godzin na dobę w dnie zwykłe oraz 6 godzin w soboty; jeżeli więc w zakładzie pracy obowiązuje według umowy siedem go-

Akcja strajkowa odlewników w Łodzi

Trudne warunki pracy przy niskiej płacy. Nieustępne stanowisko przemysłowców. Rozszerzenie się akcji strajkowej poza obręb Łodzi
Próby łamania solidarności strajkujących

(Kor. własna).

W dniu 20 września podaliśmy korespondencję o strajku odlewników w Łodzi. Strajk wybuchł w pierwszych dniach września w firmie „Ferrum“, a z dniem 14 września rozszerzył się na wszystkie odlewnie w Łodzi. Strajkiem objęte są następujące firmy: wspo-
miana już „Ferrum“, John, Waicht, B-ci Lange, Miller i Zajde, Busch i Baumgarten, Bauer, „Ekonomja“, oraz Turski i Cwikliński — razem więc dziewięć firm o przeszło 500 pracowników. Dotychczasowe próby porozumienia, podjęte z inicjatywy Inspektoratu Pracy, spełzły na niczym z winy pracodawców. Nieustępliwe ich stanowisko powoduje coraz większe napięcie walki.

Odlewnicy (giserzy) należą do tej gałęzi pracy, która wymaga wielkiej znajomości swego fachu, mającego w sobie szereg niebezpieczeństw dla zdrowia, a nawet życia. Te więc warunki sprzyjały, że orgiści odlewnicy należeli do pracowników dobrze płatnych. Ale to przeszłość — teraźniejszość nie jest do pozazdroszczenia. Warunki pracy i wy-sokość płacy spadły katastrofalnie. Rozszerzające się bezrobocie dotkliwie odbiło się na odlewnikach będąc bezpośrednią przyczyną ciągłych obniżek. Warunki pracy i ochrona zdrowia uległy pogorszeniu. Np. oczyszczacze, dokonywujący najgorszej pracy (oczyszczają z piasku i kurzu odlewy żelazne), narażeni z reguły na utratę płuc, nie mają środków ochronnych, mimo wyraźnego brzmienia przepisów. Winni o-
trzymywać specjalne środki odżywcze w

czasie pracy — nie otrzymują ich. Przemysłowcy, korzystając z bezrobocia i nadwyżki wolnych rąk, nie stosują się do przepisów. Władze zbytnio nie naciskają. Zwiększa się ilość chorych, a tem samem niezdolnych do pracy.

Pracownicy rozpoczęli akcję o poprawę warunków pracy, oraz o podwyżkę plac.

W zawodzie tym zatrudnieni są uczniowie, co do których strajkujący stawiają następujące żądania: uczeń w 1-ym roku pracy 30% zarobku pracownika, uczeń 3 roku — 50% zarobku. Przemysłowcy zaś wysunęli następujące stawki: uczeń 1 roku — 18 groszy za godzinę, uczeń 2 roku — 22 grosze, uczeń 3 roku — 28 groszy.

Przemysłowcy od wysuniętych przez się propozycji nie chcą ustąpić. Poza-tem nie chcą uznać delegatów robotniczych. Akcję pracowników pragną złamać indywidualnie. Firmy Weigt, oraz Miller i Zajde rozesłały do swych pracowników imienne wezwania do pracy. Pracownicy zastraszyc się nie dają. Akcja wzmacnia się.

W dniu 27 b. m. stanęły w Pabjanicach dwie odlewnie, pracownicy wysunęli żądania. Jest tendencja objęcia strajkiem całego województwa.

Solidarność pracowników jest mocna. Ta solidarność doprowadza do wściekłości pracodawców, którzy chwytają się różnych sztuczek, by ją złamać.

Przemysłowcy zajmują prowokacyjne stanowisko wobec robotników, lecz duch strajkujących jest silny i chęć wy-

grania akcji mocna. Istnieje projekt rozszerzenia strajku na metalowców, których w Łodzi jest zatrudnionych przeszło 2 tysiące. Życzymy robotnikom, by akcja ich przeprowadzona została zwycięsko.

A. Lem.

Musimy tu wyrazić zdziwienie, że urzędująca agencja PAT-a przed kilku dniami roz-
stała wiadomość o zakończeniu strajku, — wprowadzając w błąd pisma.

346 i 86!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za kilka ustępów z artykułu J. N. Millera. Jest to już

86-TA

konfiskata naszego pisma w roku bie-
żącym, zarazem

346-TA

za rządów sanacji.

W Str. Ludowym

W czwartek odbyło się konstytuujące posiedzenie Naczelnego Kom. Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, na którym dokonano wyboru władz Stronnictwa.

Prezesem został pos. dr. St. Wrona, wice-prezesami — sen. J. Woźnicki i pos. dr. Wł. Kiernik, sekretarzem generalnym — K. Bagiński, skarbnikiem — pos. St. Araszkiwicz, kierownikiem prasowym i redaktorem naczelnym centralnego organu został Maciej Rataj.

W departamencie morskim Dymisja p. Hilchena

Jak się dowiaduje ag. „Press“, dyrektor departamentu morskiego w Ministerjum Przemysłu i Handlu, p. Feliks Hilchen, zgłosił ustąpienie ze swego stanowiska z dniem 1 października r. b. Minister przemysłu i handlu przyjął dymisję p. Hilchena.

Jak nas informują, na stanowisko dyrektora departamentu morskiego upatrzony jest mjr. Leonard Możdżyński, który ostatnio zajmował kierownicze stanowisko w zakładach amunicyjnych „Pocisk“.

XVII Kongres socjalistów czechosłowackich

Czechosłowacka Socjalno - demokratyczna Partia Robotnicza zwołała na 27 października r. b. XVII Kongres partyjny.

Obrady kongresu potrwać trzy dni. Kongres obradować będzie w Domu Gminnym m. Pragi.

Grób Adolfa Hitlera

Pisma rumuńskie donoszą, iż na cmentarzu żydowskim w Bukareszcie znajduje się grób Adolfa HITLERA, zmarłego w 1892 r. portjera hotelowego, który do Rumunii przywędrował z Austrii.

Jedno z pism bucharszterńskich zamieściło fotograficzne zdjęcie nagrobka zmarłego Adolfa HITLERA. Na zdjęciu widoczne są napisy na nagrobku w języku hebrajskim i niemieckim oraz kilku Żydów odprawiających na cmentarzu modły. Dziennik dodaje od siebie, że prawdopodobnie modlący proszą Boga, aby odróżnił tego HITLERA od tego drugiego i nie karał „portjera za zbrodnię „FUERERA“.

Herriot ciężko zachorował



Zdjęcie dokonane w kilka chwil po starcie. Na pierwszym planie balon „Lwów“.

Proces lipski

Dokończenie rozprawy czwartkowej

ŚWIADEK KLAMLIWY

Świadek Panknin zeznaniai swemi obciąża rzekomych komunistów Zachowa, Loewego i Biengego, którym zarzuca prowadzenie z Van der Lubbem rozmów o charakterze rewolucyjno-wyrotowym, w szczególności, że kontr-
akcję należałoby rozpocząć od podpalenia gmachów publicznych, palenia hitlerowców na stosie itp.

Przesłuchiwanie świadka jest niezwykłe drobniagowe, mimo to, zeznan'a są w niektórych częściach niecisłe.

Obrońcy oskarżonych biorą następnie Panknina w krzyżowy ogień pytań co do wyjaśnienia okoliczności, kto istotnie pierwszy rzucił hasło podpalenia gmachów publicznych. Odpowiedź brzmi: „Zachow“. Świadek będący od r. 1928 członkiem niemiecko-narodowej partii ludowej, odniósł jednak wrażenie że prowadzone w jego obecności rozmowy nie nosiły charakteru planowo przygotowanego spisku, lecz były zwykłą gawędą bezrobotnych bez zasadniczego znaczenia. Do zeznań gwałtownie miesza się Dymitrow, usiłując zadać świadkowi kilka pytań, na które sąd nie zezwala. Pod naciskiem energicznego wystąpienia obrońców Bułgarów Teicherta, zmieszany świadek zeznaje, że podczas śledztwa pomylił się w swych zeznaniach, przypuszczając pierwotnie, że inicjatorem wszelkich roz-

mów, był Van der Lubbe, gdy później „przypomniał sobie“, że właściwym inicjatorem był niemiec Zachow.

ŚWIADEK RZEWNIE PŁACZĄCY

Następny świadek, robotnik Zachow z Berlina, oświadcza, iż nie jest komunistą; do partii komunistycznej nie należał. Od 18 do 24 lutego w zebraniach komunistycznych udziału nie brał. Van der Lubbe go zauważył po raz pierwszy 23 lutego w grupie bezrobotnych, którzy stali i rozmawiali przed urzędem opieki społecznej w Neukölln. Z Van der Lubbem poznał się dopiero niedawno, w obozie koncentracyjnym, w którym świadek był trzymany przez 5 i pół miesiąca. Zachow, rzewnie płacząc, zaprzecza kategorycznie, jakoby w rozmowie z Van der Lubbem miał się wyrazić w sposób podany przez świadka Panknina.

Widząc płacz Zachowa, w czasie jego zeznań, Van der Lubbe uśmiecha się.

Przewodniczący cytując ustępy zeznań protokularnych zainteresowanych świadków, obciążających Zachowa. Zachow zaprzecza wszystkim zarzutom, podniesionym przez sędziego, dodając, wbrew twierdzeniu Panknina, że Van der Lubbe wogóle nie prowadził z nim rozmów.

Na tem zeznaniu zakończono czwartkową rozprawę.

Układ polsko-gdański

w Lidze Narodów

Rada Ligi Narodów na czwartkowym popołudniowym posiedzeniu przyjęła raport sprawozdawcy dla spraw gdańskich sir Johna Simona w sprawie używania przez Półkę portu gdańskiego.

Przy tej sposobności wygłosił przemówienia prezydent senatu gdańskiego Rauschnig oraz polski minister Spraw Zagranicznych, Beck.

Wynurzenia p. Goebbelsa

Hitlerowski minister propagandy Goebbels przyjął w czwartek popołud w genewskim hotelu Carlton przedstawicieli prasy zagranicznej. Naturalnie oświadczył im, że rząd hitlerowski jest najlegalniejszym rządem pod słońcem i najlegalniej w świecie postępuje. Co się zaś tyczy Żydów, to pan minister tłumaczył dziennikarzom, iż żaden naród nie cierpiaby na dłuższą metę tak wielkiego przerosu wpływów żydowskich w życiu publicznym, jak to było w Niemczech.

P. Goebbels zapewniał o najdalej posuniętej pokojowości rządu Hitlera, głoślił nawet, że słowa odwet lub wojna „winny narzeczcie zniknąć z rozmów politycznych... Po wygłoszeniu tego exposé Goebbels w czasie luźnych rozmów z poszczególnymi grupami dziennikarzy poruszył szereg aktualnych zagadnień, wypowiadając się zwłaszcza co do istniejącego terytorjalnego stanu traktatowego, stosunków polsko-niemieckich, zagadnienia mniejszościowego. Minister stwierdził mianowicie, iż przywódcy obecnego reżimu nie składają się z fantatów, którzy chcieliby sobie przywłaszczyć nadprzyrodzoną władzę ponownego podzia-

łu Europy. To, co się stało, wprawdzie w wielu wypadkach było nierozsądne, istniejąca jednakże obecnie sytuacja musi, niestety, pozostać bez zmiany. Zapytany o stosunki polsko-niemieckie p. Goebbels oświadczył, iż Niemcy w swej polityce zagranicznej nie kierują się uczuciami, lecz sączą zupełnie trzeźwo. Polityka zagraniczna będzie zawsze polityką interesów. Minister dał wyraz swemu przekonaniu, że pomiędzy Niemcami a Polską da się stworzyć modus vivendi, jeżeli obie strony do zagadnienia wspólnych stosunków podejda z wyścawiającą otwartością i uczciwością. W pierwszym rzędzie należy pomyśleć o porozumieniu gospodarczym, które może pociągnąć za sobą porozumienie polityczne.

Pozyczka subskrybowano na 240.000.000 zł.

Według meldunków, które nadeszły wczoraj do pana komisarza generalnego pożyczki narodowej, subskrybowano pożyczkę narodową dotychczas na terenie całego państwa na sumę 240 milionów zł. (P. A. T.).

Proces 6 studentów we Wrześni o zniszczenie portretu Piłsudskiego

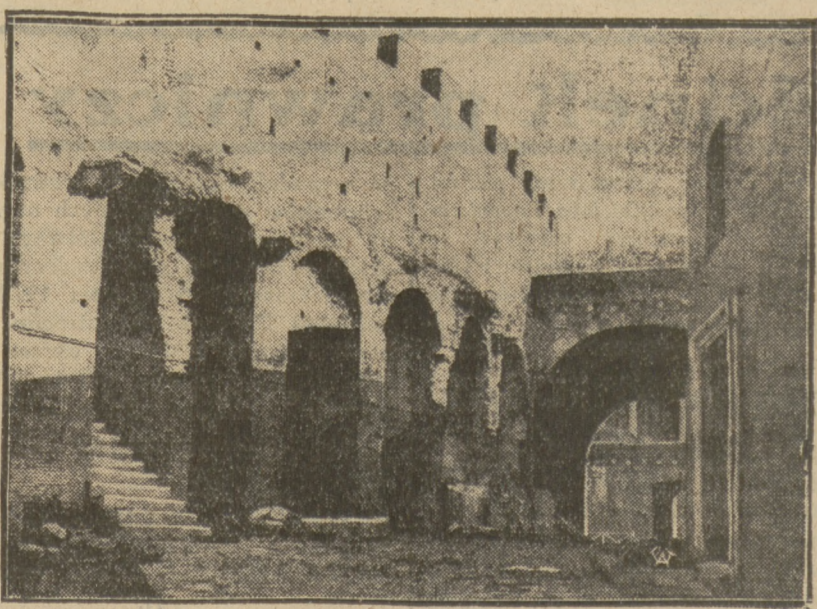
Z Wrześni donosi „Kurier Poznański“:

Przed tutejszym sądem grodzkim toczyła się rozprawa przeciwko sześciu studentom uniwersytetu poznańskiego, oskarżonym o zerwanie i zniszczenie portretu Piłsudskiego na stacji kolejowej we Wrześni na szkodę dzierżawcy restauracji dworcowej p. Krzemińskiego. Jako świadkowie przeciwko

oskarżonym zeznawali: komendant Legionów Młodych we Wrześni, oraz jego brat. Świadkowie nie mogli jednakże zeznać nic pozytywnego, a opierali się wyłącznie na swych przypuszczeniach.

W wyniku rozprawy Sąd uwolnił oskarżonych od winy i kary. Koszta ponosi skarbnik państwa.

Ze starożytnego Rzymu



Jeden z mało znanych zabytków Rzymu. Dawna rzymska ulica Biberatica, gdzie za czasów Irajana mieszcili się

sklepy z produktami kolonialnymi. U góry fragment średniowiecznej fortecy, zbudowanej przez ród Gaetanich.

Tragedja matki

Jedna z tragedji, jakich tak wiele przesuwają się przed sądem, dzięki niezorganizowanej u nas pomocy dla matek nieslubnych, które wychodząc ze szpitali nie widzą przed sobą innego ratunku, jak pozbycie się nieslubnego dziecka, chociażby drogą zbrodni...

Na ławie oskarżonych znalazła się 24-letnia służąca Marja Gallas. Dziewczyna ta w czasie pobytu u swego pracodawcy Gliksmana nawiązała bliższe stosunki z częstym gościem Gliksmana, Jos klem Alterbenem.

Kochanek nie zamierzał się żenić i rychło przestał się interesować brzemienią przyjaciółki.

Nieszczęśliwa dziewczyna po wyjściu ze szpitala, gdzie powiła bliźnięta, gna-

na rozpacz, ledwo jeszcze trzymając się na nogach (gdyż był to zaledwie 14 dzień po porodzie) udała się na koniec ulicy Grójeckiej i tam na polu pozostawiła dzieci. Niemowleta wskutek mrozu zmarły, a nieszczęśliwą matkę aresztowano.

Na rozprawie oskarżona z płaczem mówiła o swojej bezradności, o tem, że była jak nieprzytomna w chwili porzucenia dzieci. Pracodawcy jej wydał o niej opinię jaknajlepszą, podkreślając jej dobry charakter i zaznaczając, że przyczyną zbrodni mógł być jedynie brak zrozumienia swych czynów.

Sąd skazał Gallasównę na 2 lata więzienia. Obronę wnosili adw. Mieczysław Szerer.

Faszyści! ręce precz od młodzieży robotniczej

W niedzielę, 1 października,

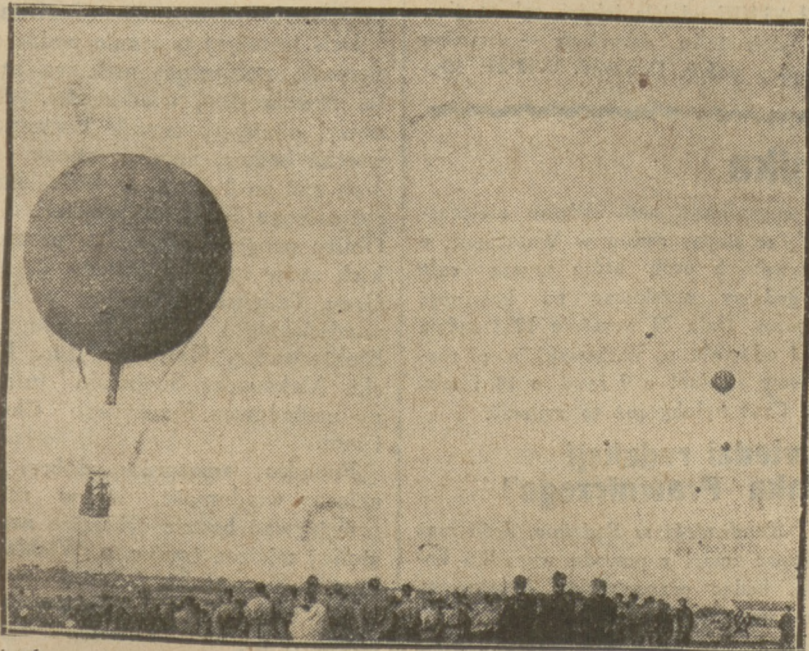
Międzynarodowy Dzień Młodzieży Robotniczej

W okręgu Warszawa-Podmiejska odbędą się w następujących miejscowościach obchody „Dnia Młodzieży Robotniczej“ w dniu 1 października:

Błonie, godz. 15 — ref. tow. Rapacki; Brwinów, godz. 11 r. — ref. tow. Giero; Jabłona Leg. godz. 11 r. — ref. tow. Mitzner; Otwock, godz. 13 — ref. tow. Jakubowski; Pruszków, godz. 10 r. — ref. tow. Cohn; Skierniewice, godz. 1

po pol. — ref. tow. Pietrzykowski; Tłuszcz, godz. 10 r. — ref. tow. Kaszyński; Żyrardów, godz. 12 r. — ref. tow. Kłuszyńska i dr. Wertheim; Nowy Chrzanów — ref. tow. Góralszyk i Ruszkiewicz; Kąlszyn, godz. 16 — ref. tow. Dąb; Henryków, godz. 11 r. — ref. tow. Góralszyk; Grodzisk, godz. 11 r. — ref. tow. Dobrowolski; Wołomin, godz. 11 r. — ref. tow. Tobolski.

Krajowe zawody balonów kulistych



W ubiegły poniedziałek wystartowały w Jabłonnie balony kuliste do dorocznych zawodów krajowych o puchar im. p. Warkowicza.

Piękne białe zęby: Chlorodont

Twarde serce obszarnika oddaje pod sąd nędzarzy bo zjedli groch za 50 groszy

„Obrona Ludu” podaje sprawozdanie z rozprawy, która rzuca niesamowite światło na stosunki, panujące w świecie obszarniczym:

Przed krótkimi sądownymi w Brześciu Kujawskim stanęli dwaj bezrobotni: Niemczyk Józef, lat 31 i Jabczyński Józef, lat 23, oskarżeni o kradzież grochu wartości... 50 groszy, na szkodę Kazimierza Grodzickiego, właściciela majątku Sokółowo.

„Winowajcy”, to ludzie zgębnieni moralnie i fizycznie; na ich wynędznia-

łych twarzach wyryła już swe piętno bezgraniczna nędza.

Zaczyna się ponura spowiedź „winowajców”:

Pewnego dnia październikowego szli traktem sokołowskim w poszukiwaniu pracy. Przy trakcie rósł groch. Byli głodni! Weszli z brzoju w groch, urwali po kilkanaście strąków i zaraz je zjedli. Wtem nadeszło trzech polowych, którzy zaprowadzili „winowajców” przed groźne oblicze pana „dziedzica”. Ten okazał się nieczuły na ich prośby i błagania o przebaczenie... Nie pomogło sumiowanie, że z głodu to uczynili. Pan „dziedzic” nie mógł zrozumieć nędzy ludzkiej i oddał ich w ręce policji brzeskiej, która „wygotowała” (jak mówi no- wa procedura sądowa) protokół i raport

do Sądu o ukaranie winnych. Dlatego tu się dziś znaleźli.

Świadek oskarżenia zeznał, że oskarżeni urwane strącki zaraz zjedli, a szkody zrobili na mniej więcej... 50 groszy!...

Sami oskarżeni, w ostatnim słowie, prosili Sąd o litość nad ich niedolą.

Jeden z nich ma 6 osób na utrzymaniu.

Sąd Grodzki w osobie pana sędziego Wesołkowskiego, zważywszy, iż oskarżeni dokonali zaboru strąków z nędzy i na niewielką sumę, postanowił Niemczyka i Jabczyńskiego zwolnić od kary!

Zaprawdę... twarde serce ma ten obszarnik, który oddaje pod sąd nędzarzy za to, że zjedli mu grochu za 50 groszy!!

Świadczenia Z.U.P.U.

w sierpniu

Według danych z ZUPU w Warszawie w miesiącu sierpniu r. b. w Zakładzie było ubezpieczonych 110.959 pracowników, w miesiącu tym wypłacono 7.058 bezrobotnym zasiłki na wypadek braku pracy na sumę zł. 717.106,26, ze świadczeń z tytułu rent inwalidzkich, starczych, wdowich i sierocych korzy-

stało 1297 osób, którym wypłacono sumę zł. 280.392,47.

Ponadto przyniesiono 70 jednorazowych odpraw dla ubezpieczonych, wdów, sierot i rodziców na sumę zł. 274.062,70, wreszcie 961 osób korzystało z zaopatrzenia starczych i wypłacono im z tego tytułu 44.930 zł.

Łączna suma wypłat w miesiącu sierpniu na świadczenia ubezpieczeniowe wyniosła w Zakładzie zł. 1.316.491,43.

Ruch partyjny na Śląsku Cieszyńskim

W drugiej połowie września odbyło się w Czechowicach w Domu Robotniczym pełne posiedzenie O. K. R. P. P. S. Śląska Cieszyńskiego.

Po dłuższej i ożywionej dyskusji O. K. R. uchwalił jednomyślnie szereg rezolucji.

Pierwsza z nich podkreśla całą wagę problemu bezrobocia, druga — wskazuje na konieczność, by PPS. prowadziła w danej, niezmiennie trudnej pod każdym względem, sytuacji politykę zupełną, jak zawsze, samodzielną.

Rezolucja trzecia wypowiada się za planem gospodarczym tow. sen. D. Grosa, rozwijającym w szeregu artykułów na szpaltach „Robotnika”; O. K. R. Cieszyński zwraca się do C. K. W. o podanie tego planu dyskusji na Radzie Naczelnej.

W rezolucji osobnej O. K. R. zajął się problemą dywersji, dokonanej przez Rudolfa Żerkę. Rezolucja ta brzmi:

OKR. PPS. Śląska Cieszyńskiego stwierdza, że Rudolf Żerka, były sekretarz Związków zawodowych i były sekretarz Związku Zawodowego Małorolnych, został, z powodu nadużycia zaufania, iakoż z powodu naruszenia powierzonego mu opiece majątku związków zawodowych, pozbawiony wszystkich swoich funkcji w Bielsku już dawniej, a następnie z tych samych przyczyn, dnia 25 sierpnia 1933 zwolniony z obowiązków sekretarza tej organizacji przez Radę Główną Związku Zawodowego Małorolnych w Warsza-

wie.

Gdy nadto tenże Rudolf Żerka, przez wydanie z końcem sierpnia 1933 roku i podpisanie pełnem imieniem i nazwiskiem „Listu Otwartego”, bez daty, — w którym wyraźnie oświadcza, że „my podpisani postanawiamy wystąpić z szeregu PPS. i utworzyć wspólną organizację pod nazwą „Związek Robotniczo - Chłopski”, sam zawczasu, aby ubieć decyzje władz partyjnych, uostawił się poza nawiasem członków PPS., — Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. Śląska Cieszyńskiego uchwala: 1) oświadczenie to Rudolfa Żerki o wystąpieniu z PPS. przyjąć do wiadomości; 2) z tem wyraźnem stwierdzeniem, że Rudolf Żerka za swoje niehonorowe czyny zostaje z PPS. wykluczony i pod żadnym warunkiem ponownie przyjętym być nie może.

O. K. R. stwierdził ściśle i niewątpliwie, że wszystkie podpisy, zarówno poszczególnych osób, jak i całych organizacji, zostały umieszczone na owym „Liście Otwartym” przez Rudolfa Żerkę samowolnie, bez wiedzy zainteresowanych osób i organizacji.

Okręgowy Komitet Robotniczy wzywa wszystkich Towarzyszy członków i przyjaciół PPS. „Sily”, „TUR-a” i związków zawodowych do jednności i otwartego śmiałego skupiania się pod sztandarami PPS. i klasowych związków zawodowych, które same jedne tylko bronią i reprezentują rzeczywiste interesy całej klasy pracującej.

Rozprawy o gloryfikowanie Hitlera

W sądzie starościnim w świętobliwicach odbyła się rozprawa karna prze-

ciwko Erwinowi Getzy, nadsztygarowi kopalni Guidota w Chropaczowie, oskarżonemu o gloryfikowanie Hitlera i prowokowanie robotników.

Getza skazany został na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu.

Również w postępowaniu administracyjnym dykcji policji skazano Skwałę z Katowic za zakłócenie spokoju publicznego i prowokacyjne zachowanie się wobec Polaków na 200 zł. grzywny, względnie 10 dni aresztu (PAT.).

Stan pogody

POGODNIE.

W całym kraju pogoda słoneczna. Temperatura w ciągu dnia będzie się podnosiła. Wieczorem lekkie oziębienie.

KI- NO „ADRIA”

Wierzbowa 7 (pod nową Dyrekcją) Początek 6, 8, 10

DZIŚ UROCZYSTA PREMIERA

największego arcydzieła filmowego ostatnich czasów reżyserji genialnego twórcy „Czempy” Kinga Vidora i „Wielkiej Parady”

Kinga Vidora

Byłem ci wierny...

(CYNARA)

W rolach głównych: RONALD COLMAN KAY FRANCIS

„Silly Symphony”

Nad program znakomita groteska rysunkowa w kolorach z cyklu Wytw. UNITED ARTISTS

WL. NATIONAL FILM CORP.

Bilety ulgowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Los dzentelmena” i „Dusze w niewoli”.

ANTINEA: „W cieniu krzyża”.

APOLLO: „Dzieje grzechu”.

ARENA: „Niepotrzebne dziecko”.

ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami”.

AS: „Rasputin” i „Gracz w szachy”.

BAJKA: „W cieniu drapaczy chmur” i „Mogila nieznanego żołnierza”.

CAPITOL: „Człowiek, który ukradł serce”.

CASINO: „Nowoczesny Robinson”.

COLOSSEUM: „Miłość bez słów” i rewja „Warto zobaczyć z Leo Fuksem”.

COLOSSEUM MAŁE: „Dixiana” i 2 komedie rysunkowe.

CORSO: „Jego ekscelesjencja subjekt”.

CRISTAL: „Król areny”.

FAMA: „Adjutant jego wysokości”.

FILHARMONJA: „King-Kong”.

FORUM: „Biały mustang”.

GLORIA: „Księżna Łowicka”.

HELJOS: „Pod Twoją Obronę”.

HOLLYWOOD: „Nieznajoma z telefonu” i rewja.

KOMETA: „Żebrak z Bagdadu” i rewja.

KINO „X” (Tamka 34): „Człowiek, którego zabili”.

LUX: „Łatwa zdobycz”.

LOS: „Romeo i Julcia”.

MAJESTIC: „Don Kiszot”.

MASKA: „Zungu” i „Legion ulicy”.

MEWA: „Pożegnanie grzechu” i „Pośrednik miłości”.

MIEJSKI: „Schowajcie swoje smutki”.

DŹWIEKOWY KINOTEATR MIEJSKI

Początek o godz. 6.15.

Dwie godziny bezustannego śmiechu

Dwa niezawodni komicy

Dwa tysiące utraconego na taśmie śmiechu w naszym filmie

z Filipem i Flapem

SCHOWAJCIE SVOJE SMUTKI

Dla młodzieży dozwolony

Cena dla dzieci i młodzieży

I miejsce po 60 groszy

MIRAŻ: „Bezdomni” i „Gwiazdzista eskadra”.

NOWY SPLENDID: „Orły na uwieczni” (Małygin).

NOWA TOMBOLA: „Czar jej oczu” i „Cohn i Kelly w tarapatkach”.

PAN: „Sprawca nieznanego”.

PETIT TRIANON: „Złoty moloch” i „Biała odaliska”.

PRAGA: „Pod Twoją Obronę” i chór koncertowy.

RIVIERA (Leszno 2): „Arka Noego” i „Bezimienni bohaterowie”.

ROXY: „General Czeg”.

STYLOWY: „Kawalkada”.

TON (Puławska 39): „Pod Twoją Obronę”.

UCIECHA: „Miłość w aucie”.

EKSTERNISTOWY przygotowuje do matury medyczkę V roku. Łacina, matematyka, fizyka. Tel. 202-73.

ABSOLWENTKA szkoły handlowej poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty składać do „Robotnika” dla „Ireny Rusieckiej”.

Wyrok w procesie o nadużycia przy budowie dworca

Po czterodniowej rozprawie sesji wyjazdowej sądu apelacyjnego z Torunia, wczoraj zapadł wyrok w sprawie nadużycia przy budowie dworca i pocztu w Gdyni, mocą którego zostali uznani za winnych i skazani na karę więzienia: Mieczysław Kotliński na 3 lata, po zastosowaniu amnestji 2½, Jan Mikulski 2½, po zastosowaniu amnestji 2 lata, Władysław Granowski 6 miesięcy, Mar-

celi de Lorme został uniewinniony.

Oskarżonym zaliczono areszt śledczy Przewodniczył rozprawie sędzia Kolarz, oskarżał prokurator Sobolewski.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5,86 (B. P. płaci 5,80), frank franc. 35, frank szwajc. 173,20, funt szterling 27,88, marka niem. 209,75, szyling aust. 99,25, korona czech. 25,25.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DRUGI KURS SANITARJUSZY SPORTU ROBOTNICZEGO.

Drugi kurs ratownictwa sportowego organizowany przez Państw. Szkołę Higieny (Warszawa, Chocimska 24), odbędzie się w czasie od 16.X do 15.XI b. r. Na kurs zgłosić można udział do dnia 7.X w sekretaracie Sekcji Sanitarnej WRSKO, ul. Czerwonego Krzyża 20, (we wtorki i piątki od 19-ej do 21-ej) oraz listownie. Wpisowe płatne przy zgłoszeniu wynosi 1.50 zł. Pierwszeństwo mają organizacje nie posiadające dotąd wyszkolonych sanitariuszy. Ilość miejsc ograniczona. Wykłady prowadzone będą między innymi przez Dr. doc. Szulca i dr. Rahożę. Odbywać się będą od 19-ej do 21-ej w poniedziałki, środy i piątki.

Program kursu: 1) Higiena sportu 4 godz., 2) Ubezpieczenia społeczne 1 g., 3) Anatomia 16 godz., 4) Ratownictwo 16 godz., 5) Zajęcia praktyczne 16 godz. Zwiedzanie: CIWF, Muzeum P. S. H. Pokazy: filmów roentgenogramów, preparatów, apteczek.

Na zakończenie kursu odbędzie się egzamin. Każdy z absolwentów otrzyma świadectwo Państw. Szkoły Higieny. Absolwenci będą mogli przystąpić do sekcji sanitariuszy WRSKO.

ZESPOŁOWE MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE WRSKO.

W bieżącym sezonie jesiennym — jak już podaliśmy — odbędą się w Warszawie zespołowe mistrzostwa piłkarskie klubów robotniczych kl. A.

Mistrzostwa mają na celu wykazanie najlepszej gry zespołowej w poszczególnych klubach, o czym zadecyduje suma punktów, zdobytych przez I, II i III drużyny tego samego klubu.

System rozgrywek jednorundowy. Zwycięzcą turnieju zostanie klub, który uzyska największą liczbę punktów.

Początek turnieju już w najbliższą niedzielę, 1-go października. W dniu tym grać będą: Skra — Znicz w Pruszkowie, Marymont — Sarmata na boisku Marymontu.

CIEKAWY IMPRERZY LEKKOATLETYCZNE.

W dniu 1.X (niedziela) o godz. 10 na boisku Skry, odbędą się lekkoatletyczne zawody Skra — ZASS, mężczyźni i juniorów, zaś o godz. 12 zapowiedziane zawody masowe kobiet (po 10 zawodniczek do każdej konkurencji).

HADRYŚ USTANOWIŁ NOWE REKORDY POLSKI.

W zawodach kolarskich na Dynasach polski emigrant z Francji, Hadryś, zaatakował własne rekordy szybkości na torze.

Próba udała się nadespodziewanie dobrze, gdyż Hadryś poprawiając swoje własne czasy rekordowe, jednocześnie ustanowił nowe rekordy Polski. 1 godz. — 39 km. 19 mtr. Po drodze na powyższym dystansie Hadryś ustanowił rekordy Polski na dystansach: 5

— 10 — 15 — 20 — 25 — 30 i 35 km. WYJAZD ZAPASNIKÓW DO JUGOSŁAWII.

Wczoraj wyjechała do Zagrzebia polska reprezentacja zapasnicza na międzynarodowy turniej w Zagrzebiu 1 i 2 października. Przy udziale zawodników czechosłowackich, rumuńskich, bułgarskich i jugosłowiańskich. W skład drużyny polskiej wchodzi: Rokita, Anioła, Gandawski, Heuff, Gałuszka, Gęstwiński, Gwóźdź. Jako kierownik ekspedycji jest kpt. Gałuszka. W drodze powrotnej zapasnicy nasi mają walczyć z Austrią i Czechosłowacją.

POLONIA — SKODA.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w sali Cyru rozegrany zostanie mecz finałowy o bokserskie drużynowe mistrzostwo Warszawy między Polonią i Skodą. Program walk obejmuje następujące spotkania: waga musza Krysik (P) — Miller (S), waga kogucia Małecki (P) — Miller (S), waga piórkowa Kazimierski (P) — Cyran (S), waga lekka Pasturczak (P) — Bakowski (S), waga półśrednia Wolski (P) — Seweryniak (S), waga średnia Seidel (P) — Pisarski (S), waga półciężka Mizerski (P) — Antczak (S), waga ciężka Bojarski (P) — Stibbe (S).

Wkrótce

KRÓL HUMORU ŚWIATOWEGO

EDDIE CANTOR

w swym najlepszym filmie

Urwis z Hiszpanji

(KIN FROM SPAIN)

1000 nieprawdopodobnych sytuacji! Setki pikantnych nieporozumień!

Wytw. United Artists

615

WL. National Film Corp.

majestic DON KISZOT

w roli tytułowej SZALAPIN

O GODZINIE 12 i 2

Balkon: 1²⁵ 4^{ty} 1⁷⁰

Tydzień!

Dla młodzieży dozwolone

Orginalne zdjęcia z Niemiec Hitlera

Obrazki z codziennej rzeczywistej rzeczywistości kraju brunatnych katów



CODZIENNY OBRAZEK Z DZIELNIC ROBOTNICZYCH DUESSELDORFU.



ZAMORDOWANA ROBOTNICA NA PRZEDMIEŚCIU BERLINA.



ZDEMOLOWANE PRZEZ SZTURMOWCÓW MIESZKANIE ROBOTNIKA W BERLINIE.

Aresztowania w związku z aferą hotelową

Oskarżenie w głośnej sprawie o tolerowanie nierządu w hotelach warszawskich uległo dalszemu rozszerzeniu.

W stan oskarżenia postawiono jeszcze trzy osoby, które zostały wczoraj aresztowane z nakazu władz prokuratorskich. Są to współwłaścicielki i kierownicy dwóch hoteli stołecznych,

które należały do zмовy już aresztowanych 11 funkcjonariuszy.

W ten sposób śledztwo prowadzone przez sędziego śledczego dla sprawy wyjątkowego znaczenia Grabowskiego objęło przeszło 20 osób, które wkrótce staną przed stołecznym Sądem Okręgowym.

Co grają w Teatrach?

DRAMAT O SAWINKOWIE W TEATRZE „ATENEUM”. Postać zmarłego tragiczną śmiercią przed dziesięciu laty słynnego terrorysty rosyjskiego, Borysa Sawinkowa, znalazła inkarnację artystyczną w oryginalnym silnym i literacko wartościowym dramacie biograficznym, którym „Ateneum” otwiera sezon obecny.

W „Sawinkowie” losy niesamowitego rewolucjonisty, duchem dostojniejszego przesiąkniętego, ukazane są na tle dziejów tych przemian socjalnych, jakie odgrywały Rosję przedwojenną od dzisiejszej.

Akcja rozgrywa się w latach 1905 — 1924 w Piotrogradzie, Moskwie i Paryżu. Wśród postaci historycznych, prócz głównego bohatera, jawią się na scenie: Kiereński, Dybenko, gen. Kornilow, Clemenceau, Lloyd George.

W rolach głównych: pp. Damięcki, Kuniewiczówna, Chodecki, Butkiewicz, Wyżkowski, Hajduga, Żukowski, Borowy, Nowosielski i inni.

Reżyserja L. Schillera. Dekoracje St. Śliwskiego.

TEATR NARODOWY. Dziś sztuka K. H. Rostworowskiego „U mety”.

TEATR NOWY. Komedia Nicodemiego „Świt, dzień i noc”.

TEATR LETNI. Dziś i jutro komedia Webera „Spódniczka czy toga”.

PREMIERA TEATRU POLSKIEGO. Dziś w teatrze Polskim premiera wielkiego widowiska St. Przybylskiej p. t. „Sprawa Dantona”. Sztuka ta podzielona na 15 obrazów, czyni wstrząsające wrażenie. Udział w niej biorą: Borowska, Niwińska, Świerczewska, Bogusiński, Chmielewski, Dereń, Fabiański, Fritsche, Grolicki, Junosza-Stępowski, Kondrat, Kreczmar, Kijowski, Karpieński, Koczanowicz, Małkowski, Milecki, Pichelski, Przeradzki, Samborski, Socha, Zajączkowski i Żeleński.

Inscenizacja i reżyserja A. Zelwerowicza, dekoracje St. Śliwskiego.

TEATR MAŁY. W dniach najbliższych „Lato” Tadeusza Rittnera.

TEATR „CYGANERJA”. Dziś premiera p. t. „Miłość, młodość i spółka” z Pogorzelską i Brochwiczówną na czele.

TEATR „REX”. Dziś i codziennie wielka rewja „Dzieje śmiechu”.

„NOWA KOMEDJA”. Dziś nowa komedia Marjana Hemara p. t. „Firma”. W rolach głównych Modzelewska i Jaracz.

TEATR KAMERALNY. Otwarcie sezonu w teatrze Kameralnym zapowiada się niewątpliwie sensacyjnie. „Wróg ludu” jest nie tylko jedną z najbardziej interesujących sztuk największego dramaturga północy, Ibsena, ale także aktualnym utworem scenicznym, mającym niezaprzeczone piętno dnia dzisiejszego. Rytm społeczny tej sztuki, konflikt jednostki wybitnej z masą, walka zdecydowana d-ra Stockmana, lekarza zdrowego (bohatera utworu) o prawo i prawdę, o zdrowie moralne społeczeństwa — to wszystko nadaje sztuce akcent aktualności.

Obsadę tworzą: K. Adwentowicz (dr. Stokman), Horecka, Niedzwiecka, Piekarski, Kwiatkowski, Srebrzycki, Rygier, Rzencki. Reżyseruje dr. J. Bujalski, oprawę sceniczną komponuje M. Różański.

Premiera w pierwszych dniach października.

TEATR ROZMAITOŚCI (Kredytowa 14). W piątek, 6 października, otwarcie sezonu.

TEATR „8 m. 30” daje dziś piękną operetkę Gilberta „Hotel Imperial”.

„PRASKIE OKO” (Praga, ul. Żygmuntowska 10). Dziś rewja „Z całego serca”.

TEATR POPULARNY (Praga, Zamojskiego 20). Codziennie „Małżeństwo Lohi”.

MIGNON. „Anioły Warszawy”.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipotečna 5): „Wiosna, jesień, zima”.

STUDIO IM. ŻEROMSKIEGO, Żoliborz, ul. Suzina 4 — „Gody” L. Schillera.

DOM ŻOŁNIERZA: „Córka pułku”, komedjo-opera w 4 aktach.

„Dintojra” — Trybunał złodziejski

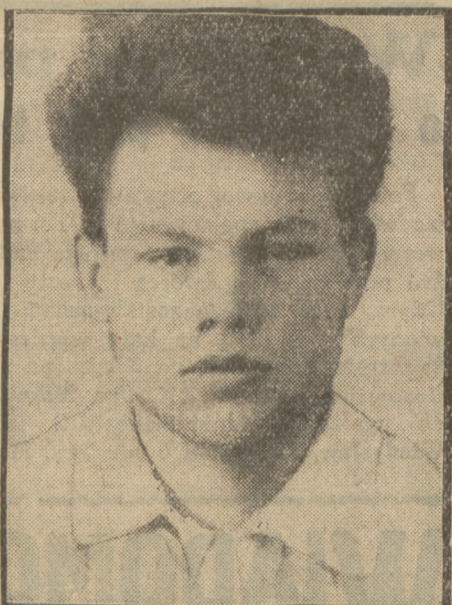
Nie trzeba wcale jechać do Stanów Zjednoczonych, aby napotkać na zorganizowany świat złodziejski. Były takie bandy we wszystkich czasach i będą one trwały, dopóki będzie istniał ludzkie społeczeństwo. Średniowieczna „mafia” była nieczem innym, jak zorganizowaną bandą zbrojową i morderców. Współczesnymi ich odpowiednikami są bandy paryskich apaszów i północnoamerykańskich gangsterów. Nie brak podobnych band również bardziej, na wschód współczesnej cywilizacji Europy. Wszystkie one posiadają doskonale zorganizowany aparat administracyjny, dzielą się na poszczególne sekcje, mają wydzielone sobie okręgi „pracy” swoich „prezesów”, swego głównego „szefa”, a przede wszystkim swoje sądy. Kodeks ich jest najbardziej surowym „kodeksem” świata: za zdradę towarzyszy lub „zawodowych” tajemnic „karze” przeważnie śmiercią. Sąd nad przestępcą jest wzorowany na sądach normalnych, z przewodniczącym, oskarżycielem i obrońcą. Jak się taka „dintojra” odbywa ujrzymy w pełnym grozy, napięcia i prawdy cyfrowej filmie p. t. „Morderca”, zrealizowanym przez genialnego Fryderyka Langa, twórcy niezapomnianych „Szpiegów”. Kapitał ten film, odsłaniający kulisy świata podziemnego wielkiego miasta, ujrzymy za kilka dni w popularnym kinie stolicy „Majestic”. (x).

Samobójstwo komornika z powodu strat w kasynie

Wczoraj utopił się w morzu w Sopotach komornik sądowy Anatol Pawłowicz z Ozorkowa. Przyczyną samobójstwa były straty, poniesione podczas gry w kasynie sopockim.



OSTRE WYSTĄPIENIE DIMITROFFA NA KOMEDJI SĄDOWEJ W LIPSKU.



PROWOKATOR VAN DER LUBBE.

Samobójstwa

25 l. Irena Nowińska, kontrolna, będąc zatrzymana w areszcie I-go komis. kolejowego na dworcu Głównym, zadała sobie nożykiem od manicure kilka ran ciętych okolicy lewego przedramienia.

— 40 l. Kazimiera Kowalska, przy mężu, targnęła się na życie, połyskując kilka pastylek sublimatu.

Rozbój na ulicy

Nocy ub. około godz. 2-iej, na szosie za Jabłonną, prowadzącej przez las, na furmankę, powożoną przez gospodarza, 55-letniego Stanisława Kaszubę, napadło trzech rabusiów. Jeden z napastników, zaczął bić Kaszubę kijem, pozostali zaś zrabowali z furmanki 2 klatki, zawierające 20 sztuk kur i kaczek, a nadto 5 pęczków słomy. Poturbowany i ograbiony gospodarz przyjechał pustym wozem do Warszawy, poczem udał się na opatrunek do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie rąk.

Razur na Ratuszu?

Pewien interesant, będący częstym gościem biur zarządu miejskiego przy ul. Senatorskiej, zauważył, że wbrew przyjętemu zwyczajowi w innych większych instytucjach prywatnych i państwowych, jak pisze, na terenie centralnego zarządu miejskiego brak jest za-

kładu fryzjerskiego. Ponieważ jest on z zawodu fryzjerem i w dodatku bezrobotnym, złożył prezydentowi miasta podanie, w którym prosi o udzielenie mu odpowiedniego pokoju, w którym mógłby wykonywać swój zawód.

Zatrudnianie 9-letniego chłopca w piekarni

Starostwo grodzkie stwierdziło podczas lustracji piekarni, że w piekarni Arona Rozena przy ul. Zabłowskiej 12 zatrudniony jest 9-letni Mendel Heligot. Zastano przy pracy o godz. 11 m. 30 wiecz. w chwili gdy podawał na łop-

cie chleb ojcu swemu Michałowi Sokolowskiemu, zam. przy ul. Pawiej 49.

Sprawę przekazano do inspekcji pracy z oskarżeniem ojca i właściciela piekarni o zatrudnienie nieletniego w noc.

Z miasta w kilku słowach

EMISJA ZNACZKÓW POCZTOWYCH. Minister Poczty i Telegrafów wydał zarządzenie wprowadzające w obieg znaczki pocztowe do opłaty urzędowych przesyłek listowych, obowiązujących od dn. 1 sierpnia r. b. Znaczki urzędowe są małego formatu, upodobnione do znaczków zwykłych. Kolor znaczków do opłaty urzędowych przesyłek zwykłych jest fioletowy, zaś do polecanych ciemno-orańszowy.

ODCZTY PROF. ZNANIECKIEGO. Dnia 5 i 6 października prof. Znaniecki wygłosi dwugodzinne odczyty w Auli Uniwersytetu Warszawskiego (Krak. Przedm. 26/28) o godz. 19.30, pod ogólnym tytułem: „Wychowanie społeczne w zmiennej ewolucji”.

W pierwszym dniu będzie mówił na temat: „Krytyka wyników społecznych obecnego wychowania”, a w drugim o: „Potrzebach i możliwościach nowego wychowania dla nowego społeczeństwa”.

Poród na ulicy

Na rogu Krak. Przedm. i Królewskiej, zastała 30-letnia Marja Siedlecka — (Fabryczna 9) przy mężu.

Lekarz Pogotowia stwierdził poród i przewiózł matkę wraz z noworodkiem do zakładu położniczego na ul. Karowej.

Wypadek samochodowy

Na szosie w Henrykowie, samochód przejechał 20-letniego Zygmunta Bartusiaka, bez zająca. Doznał on wstrząśnienia mózgu i poranienia głowy. Poszkodowanego opatrzyło Pogotowie.

Ogłoszenia drobne ROBOTNICZY

Tapczan solidny gotowy 40 złotych, materac włosiany 40, otomana 60, przerobienie materaca 10 złotych. Zakładam franki. Hoza 11. Telefon 870-54.

Czytając swoje pismo codziennie „ROBOTNIK”

Co usłyszymy w radio?

SOBOTA, 30 b. m.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka ludowa. 7.30 Dziennik Poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka Jazzowa. 12.25 Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik Południowy. 14.55 Muzyka z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Inst. Eksportowego. 15.15 Muzyka z płyt. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Wesoła audycja. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 Słynni śpiewacy. 17.00 Odczyt. 17.15 Muzyka polska. 17.25 Transmisja z uroczystego apelu ku czci powstańców śląskich. 18.15 Odczyt. 18.35 Koncert kameralny. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Kwadrans literacki. 19.55 Przerwa. 20.00 Muzyka lekka. 21.05 Dziennik wieczorny. 21.15 „Przegląd prasy krajowej i zagranicznej”. 21.30 Koncert Chopinowski. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22.40 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 1 PAŹDZIERNIKA.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Przemówienie Dyrektora Programowego P. R. z okazji objęcia Rozgłośni Poznańskiej przez Polskie Radio. Hejnał z Ratusza poznańskiego. 9.25 Gimnastyka. 9.40 Muzyka poranna. 9.45 Dziennik Poranny. 9.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.59 Program. 10.00 Płyty gramofonowe. 10.30 Transmisja ze Śląska. 11.45 Muzyka religijna. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program. 12.10 Komunikat P. I. M. 12.15 Transmisja ze Śląska. 12.45 Pogadanka. 13.00 Poranek muzyczny. 14.00 Odczyt rolniczy. 14.15 Giełda rolnicza. 14.20 Tańce, sceny i monologi ludowe. 15.00 Odczyt rolniczy. 15.20 Muzyka salonowa. 16.00 Pogawędka dla dzieci. 16.15 Opowiadanie dla dzieci. 16.30 Płyty. 16.45 Kwadrans literacki. 17.00 Pogadanka. 17.15 Polska pięść ludowa. 18.00 Słuchowisko. 19.00 Wiadomości bieżące. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Radiotygodnik dla młodzieży. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Muzyka lekka. 21.00 Odczyt. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali”. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbite w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Wysocka 7.